

Na temat ostatnich przygotowań do kampanii żniwnej prowadzonych przez POM-y, SOM-y, ogół pracujących chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych — piszemy obszernie na stronie 3.

Głos Wielkopolski

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII A B

Poznań, wtorek 10 lipca 1951 r.

Nr 187 [2285]

Wielkie zwycięstwo polskiego robotnika i inżyniera

Potężne zakłady w Gorzowie ROZPOCZĘŁY PRODUKCJĘ

Nowa fabryka dostarczy najszerszym rzeszom ludności tysiące ton najwyższej jakości wyrobów

GORZÓW (PAP). W dniu 7 bm. rozpoczęły produkcję potężne Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie na Ziemiach Odzyskanych. Kraj nasz otrzymał nową, wspaniałą fabrykę, która wytworzy ogromny asortyment artykułów technicznych potrzebnych dla rozbudowującego się przemysłu i da najszerszym rzeszom ludności tysiące ton najwyższej jakości wyrobów konsumpcyjnych.

Dzień uruchomienia „Gorzowa” — to wspaniała, radosna uroczystość, to uświetnienie długotrwałych żmudnych badań naukowych i ciężkiego trudu tysięcy ludzi, to nowe wielkie zwycięstwo mas pracujących Polski, realizujących plan 6-letni, — budujących socjalizm.

Na rozległych toniach w zieleni terenach zakładów łopocą czerwone i białe-czerwone sztandary. Przy wejściu bieleją litery dumnego napisu: „Zobowiązanie przedterminowego uruchomienia zakładów w dniu 7 lipca wykonaliśmy”. Całą załogę, która z pasją i z pełnym poświęceniem do ostatniej chwili pracowała nad uruchomieniem skomplikowanych urządzeń fabryki, ogarnęło obecnie radosne odprężenie.

Na trybunie w hall warsztatów zajmuje miejsce — owacyjnie witany — premier Józef Cyrankiewicz. Towarzyszą mu: zastępca przewodniczącego PKPG min. Adam Wang, min. przemysłu chemicznego — Bolesław Rumiński, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, przedstawiciele miejscowych władz, dyrekcji budowy fabryki i najwybitniejsi przodownicy pracy. Są tu majstrów i brygadziści, spawacze, ślusarze. Są tu też badacze i naukowcy, wynalazcy metody produkcji sztucznych włókien, które wytwarzać będzie Gorzów.

Na mównicę wchodzi przewodnicząca rady zakładowej ob. Krystyna Nawrotek.

Przewodnicząca rady zakładowej wita w imieniu załogi — przedstawicieli władz. Długo i serdecznie oklaskują ich zebrani, okrzykami wrażliwie przywiązanie i wdzięczność dla Partii i Rządu, pod których kierownictwem polskie masy pracujące odnoszą wciąż nowe sukcesy w pokojowym budownictwie.

Duma i radość rozpięta pierśi wszystkich zebranych tu ludzi.

Na trybunę wchodzi minister Rumiński.

Wzruszenie ogarnia wszystkich zebranych, gdy następuje kulminacyjny moment uroczystości — przekazanie potężnych zakładów przez załogę budowniczych — załogę produkcyjną. Rozbrzmiewa potężna melodia Międzynarodówki. Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie rozpoczęły produkcję.

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości, Premier Cyrankiewicz oraz towarzyszące mu osoby i zaproszeni goście udają się na zwiedzanie zakładów. Maszyny i agregaty wszystkich oddziałów produkcyjnych pracują.

Robotnicy, obsługujący urządzenia produkcyjne zakładów,

witają Premiera Cyrankiewicza z radością i dumą. Zawijają się rozmowy. Premier Cyrankiewicz mocnym uściskiem dłoni dziękuje przodującym robotnikom Gorzowa za ich ofiarę, pełną oddania pracę.

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza

Wielkie zakłady w Gorzowie symbolizują — po pierwsze — imponujący wysiłek naszej twórczej pracy, ponieważ to, co zastaliśmy, było w stanie kompletnego zniszczenia, bez maszyn i bez dokumentacji. Była to więc w gruncie rzeczy nie odbudowa, lecz stworzenie nowych zakładów.

Wielkie zakłady w Gorzowie dokumentują — po drugie — olbrzymie talenty, olbrzymi zapał, energię i wytrwałość, pomysłowość i inicjatywę polskich techników i naukowców, którzy wypracowali tę metodę produkcji włókna syntetycznego.

W ten sposób pionierska praca badawcza polskich techników i naukowców, którzy po trafili własnymi siłami stwo-

Podziw wśród zwiedzających budzą skomplikowana konstrukcja aparatury oddziału chemicznego, gdzie dokonują się najbardziej złożone reakcje chemiczne i syntezę. Padają pełne uznania słowa pod adresem inżynierów, konstruktorów i robotników-montażystów.

Po zwiedzeniu fabryki, w godzinach popołudniowych w jednym z nowo odbudowanych hal fabrycznych odbył się obiad, podczas którego Premier Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie:

ryć całą skomplikowaną aparaturę, konieczną dla uruchomienia produkcji, ta praca rozpoczęła w 1945 i 1946 roku, rozpoczęła w niebywale trudnych warunkach przez ludzi, którzy wypracowali swoje osiągnięcia niezwykle samodzielnie i trudnym wysiłkiem, ta praca żmudna i wytrwała znajduje dziś swoje ukoronowanie poprzez otwarcie wielkich zakładów gorzowskich.

W ten sposób powstała nowa technologia Gorzowa, całkowicie opracowana przez polskich techników i inżynierów, wykorzystująca szereg skomplikowanych reakcji syntez chemicznej. W ten sposób powstało włókno gorzowskie, które jakością swą i wytrzymałością przewyższać będzie inne rodzaje włókna i niewątpliwie będzie dumą polskiej produkcji.

Myślę, że wszyscy odczuwają wdzięczność wobec współtwórców tego dzieła, wobec polskich techników i naukowców. Chciałbym w imieniu Rządu wyrazić im uznanie i podziękowanie.

Uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Fryderykowi Joliot-Curie

MOSKWA (PAP). W dniu 6 lipca na Kremlu w Sali Świerdłowskiej odbyło się uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu działaczowi międzynarodowego ruchu w obronie pokoju, wielkiemu uczonemu francuskiemu, przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju — Fryderykowi Joliot-Curie.

Przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, członek Akademii Nauk ZSRR — Skoblelcyn, wręczając uroczyste Fryderykowi Joliot-Curie dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej i złoty medal z wizerunkiem Józefa Stalina, oświadczył: „Naród radziecki nie ma większej nagrody niż nagroda związana z imieniem wielkiego Stalina.

Przyznanie Panu Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej jest również wyrazem tego, jak wysoko ceni się w Związ-

Jest to bowiem jeden z pięknych i ku naszej radości coraz liczniejszych w Polsce przykładów, jakie wyniki dla gospodarki narodowej daje ścisłe powiązanie nauki z życiem i potrzebami narodu.

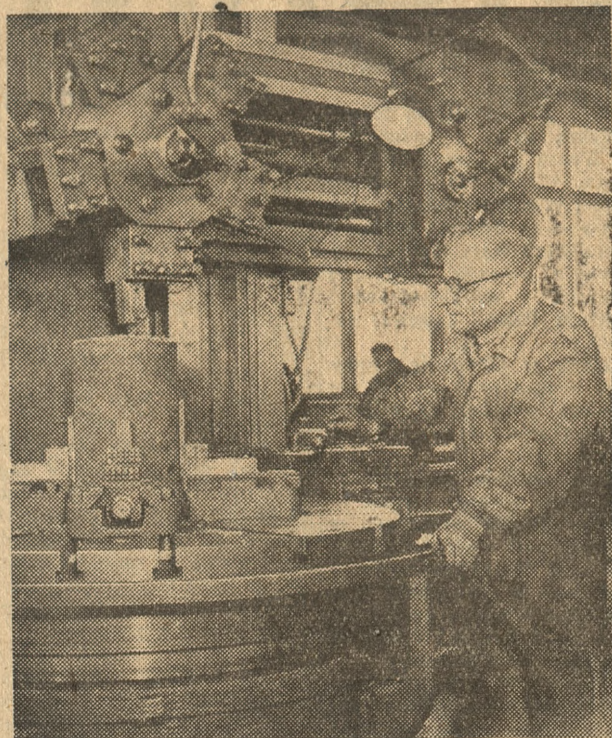
Wielkie zakłady w Gorzowie są — po trzecie — widocznym i imponującym dowodem, ile dać może entuzjazm załogi i dobre kierownictwo budowy, które postawione było przed bardzo trudnymi zadaniami budowy nowych zakładów na ruinach. Załoga pokonała olbrzymie trudności wykonania większości urządzeń aparatury działów chemicznych we własnym warsztacie mechanicznym. Załoga rosła w tej pracy. Z załogi wyrastali przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Z załogi wykryli i usunęli się doświadczeni kadra techniczna.

Myślę, że tak jak załoga Gorzowa z dumą patrzy dziś na swoje trudne i wielkie dzieło, tak my wszyscy z dumą widzimy w gorzowskiej załodze jeden z czołowych oddziałów zaprawionych już w walce z trudnościami, jeden ze zwycięskich oddziałów polskiej

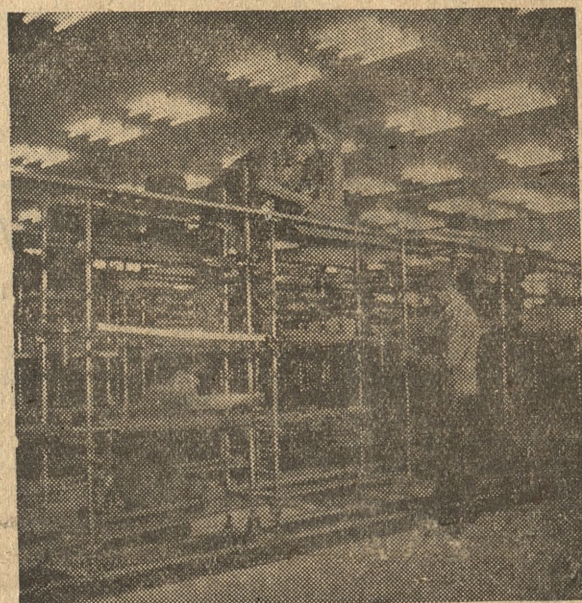
(Ciąg dalszy na str. 2)

WIELKA BUDOWLA PLANU 6-LETNIEGO

Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie rozpoczynają produkcję



Na zdjęciu: Przodownik pracy, tokarz działu mechanicznego Longin Lewicki wyrabiający 156 proc. normy, toczy tuleję do krajarki.



CAF, fot. Baranowski

Na zdjęciu: Przodownik pracy, ślusarz-mechanik wyrabiający 175 proc. normy, Eugeniusz Łaszczewski i ślusarz-mechanik Bronisław Golczak i Zygmunt Paszkiewicz przeprowadzają montaż skrzynki, Łaszczewski montuje motor elektryczny.

Coraz więcej chłopów Wielkopolski przystępuje do spółdzielni produkcyjnych

Narada robocza przewodniczących spółdzielni i dyrektorów POM-ów

Celem omówienia bieżących zagadnień gospodarczo-organizacyjnych w spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa oraz przygotowań do akcji żniwnej odbyła się w sobotę w Poznaniu narada robocza przewodniczących spółdzielni i dyrektorów POM-ów. Na naradę

przybyli: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Edmund Pszczółkowski, I sekretarz KW PZPR Feliks Baranowski, sekretarz KW: Wiktor Helmański i Kruczek oraz przedstawiciel NKW ZSL poseł Rataj.

Otwarcia narady dokonał wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr Bertold zaznaczając na wstępie, że jest to druga narada robocza, która odbywa się w okresie, kiedy na wsi wielkopolskiej mocno utrwaliła się idea spółdzielczości produkcyjnej. Chłopi zrozumieli ją i coraz bardziej przekonują się o wyższości gospodarki zespołowej.

Celem narady było podsumowanie wyników pracy i osiągnięć gospodarczych spółdzielni produkcyjnych, wymiana myśli i doświadczeń i wyciągnięcie

praktycznych wniosków do dalszej pracy, a w szczególności do nadchodzącej kampanii żniwnej.

I sekretarz KW PZPR Baranowski przeanalizował w obszernym referacie dotychczasowy rozwój spółdzielni produkcyjnych, ich gospodarcze położenie i udzielił wskazówek co do pracy w przyszłości. Spółdzielczość produkcyjna w woj. poznańskim rozwija się pomysłnie i krzepnie, osiągając coraz lepsze wyniki w swej pracy. Świadczy o tym wysokie zbiory w roku ubiegłym, znacznie wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Podziało to przekonującą na chłopów, czego dowodem jest fakt, że w dniu 1 stycznia 1951 r. istniało w woj. poznańskim 300 spółdzielni, a w chwili obecnej istnieje ich już 356.

Dużą rolę odegrali niewątpliwie w pracy uświadamiającej uczestnicy wycieczek do Związku Radzieckiego, którzy przekonali się naocznie o dorobku kolchozników radzieckich. W wyniku pracy uświadamiającej w Wielkopolsce powstało 400 komitetów założycielskich, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w istniejących spółdzielniach produkcyjnych wzrasta liczba członków. Wahać się dotychczas chłopów wstępujących masowo w szeregi spółdzielców.

Przed spółdzielczością istnieje olbrzymie perspektywy rozwoju. (Ciąg dalszy na str. 2)

Przed rozpoczęciem rokowań w Korei

PEKIN (PAP). Naczelny dowódca koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sen oraz dowódca ochotników chińskich Peng Teh-Huej wystosowali drogą radiową następujący komunikat przeznaczony dla gen. Ridgway'a:

Zgadamy się na dookoptowanie do oficerów łącznikowych dwóch tłumaczy oraz na zaproponowany przez pana termin ich odjazdu do Kaesong. Podejmujemy wszystkie kroki dla zapewnienia im bezpiecznego przejazdu. Proponujemy, aby oficerowie łącznikowi udali się do Kaesong samo-

chodami, by w ten sposób zapewnić im w jak największym stopniu bezpieczeństwo podróży i uniknąć nieporozumień.

Równocześnie informujemy pana, że nasi trzej oficerowie łącznikowi, z których jeden jest pułkownikiem, wraz z dwoma tłumaczami i osobami towarzyszącymi im udadzą się dnia 7 lipca o godz. 5 czasu koreańskiego z rejonu Phenian dziesięcioma samochodami w kierunku Kaesong przez Sarwon i Namczun — w celu uczestniczenia w rokowaniach. Samochody te będą posiadały wyraźne znaki rozpoznawcze.

Ruszają jeden za drugim GIGANTY PRZEMYSŁOWE

klasy robotniczej — budowniczych socjalizmu.

Myślę, że budowa tej fabryki, Wasza walka z trudnościami, Wasza pomysłowość i energia, Wasze ziele i dobre chwile i Wasze wspaniałe zwycięstwo — to będzie jedna z piękniejszych kart historii powstawania nowego polskiego przemysłu, socjalistycznego przemysłu Polski Ludowej (oklaski).

Zakłady w Gorzowie produkować będą z roku na rok coraz więcej przędzy na miliony metrów tkanin i na miliony par pończoch.

Uruchomienie zakładów w Gorzowie oznacza wzrost udziału włókien sztucznych w ogólnej puli włókienniczej. Już dziś udział ten wynosi 12,5 proc. uruchomienie tych zakładów oznacza wzrost zapotrzebowania naszego rynku w artykuły włókiennicze.

Uruchomienie tych zakładów, opartych na maszynach wykonanych przez nasz przemysł metalowy, w sposób jasny i przykładowy wskazuje, jak rozwijający się u nas ciężki przemysł, podstawa siły i niezależności naszego kraju, staje się ojcem polskiego przemysłu lekkiego, pracującego na bezpośrednie, konsumcyjne potrzeby ludności.

Im mocniejszy, im wydajniejszy będzie nasz przemysł ciężki, im szybciej i im wię-

Dokończenie przemówienia Premiera Cyrankiewicza

cej stali wylewać się będzie z pieców hutniczych, im więcej produkować będziemy obrabiarek i maszyn, tym szybciej rość będzie także nasz przemysł lekki, tym więcej towarów konsumpcyjnych będziemy mogli zrzucić na rynek, aby zaspokoić wciąż wzrastające zapotrzebowanie.

Gorzów i jego zakłady są równocześnie manifestacją i mocnym dowodem, jak szybko i w jak dużym zakresie zagospodarowujemy nasze Ziemię Zachodnią, jak je uprzemysłowimy. A jest to przecież dopiero wstęp do naszego dalszego, pełnego uprzemysławiania tych ziem, do budowy nowych, licznych zakładów.

Wzruszającą mową dziś do nas ob. Lewicki, jak robotnik polski i chłop polski czuje się tu na Ziemiach Zachodnich gospodarzem, czujnym i dobrym, pracowitym gospodarzem na tych — jak mówi — prastarych naszych ziemiach, które zaprzepaścili kiedyś polscy feudałowie i po których deptała te ziemię pruski imperializm.

Powróciliśmy, Torowa! narodowi polskiemu drogę żołnierską i polską, powróciliśmy jak do brzozy gospodarze po to, aby ta polska ziemia była

kwitnąca, jak nigdy dotąd, aby była uprzemysłowiona, jak nigdy dotąd.

Polska tu powróciła, ale to już nie ta Polska, która się cofała — Polska feudałów i obszarników. Powróciła nowoczesna, silna przemysłem i rosnąca kulturą — Polska Ludowa (huczne oklaski).

Nasza Polska, Polska Ludowa potrafiła jak nigdy dotąd w historii znaleźć po drugiej stronie Odry i Nysy wydzierżawione przyjaźnie Niemiec Demokracji, razem z nami wspólnie w walce o pokój, w walce z nowymi, pokojowymi, zjednoczonymi Niemcami.

Oto wczoraj akurat minęła rocznica podpisania w Zgorzelcu układu o granicy pokoju i przyjaźni na Odry i Nysie. A rok, który minął i w szczególności wizyta Prezydenta Piętki w Warszawie i naszego Prezydenta Bieruta w Berlinie, ten pierwszy już rok udowodnił i pokazuje, jak potrafią rozwijać przyjaźń narody, gdy po nowemu rządzą się same urządzając swoje stosunki, gdy wspólnie walczą o pokój przeciw podżegaczom wojennym, przeciw anglo-amerykańskiemu imperializmowi.

Dzień dzisiejszy, dzień otwarcia wielkiej fabryki w Gorzowie, zbiega się z dniem, w którym możemy podsumować wyniki subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Pożyczka została subskrybowana na sumę 1 miliarda 200 milionów złotych. Pożyczka została subskrybowana na sumę 1 miliarda 578 milionów 510 tysięcy 220 złotych (huczne oklaski).

Apel Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o wzmocnienie naszego wysiłku budownictwa, o dostarczenie na ten cel dodatkowych środków finansowych, o powszechny udział świadomych patriotów w naszym wielkim dziele budownictwa poprzez subskrypcję pożyczki — spotkał się z pełnym zrozumieniem najszerzych rzesz społeczeństwa polskiego.

Naród polski deklaracją pożyczki zadokumentował swoją niezłomną wolę przyspieszenia rozwoju siły naszego państwa, przyspieszenia rozwoju naszego przemysłu, przyspieszenia rozwoju naszego rolnictwa, przyspieszenia rozwoju naszej bazy surowcowej.

Naród polski deklaracją pożyczki zadokumentował niezłomną wolę utrwalenia naszego niepodległości i zabezpieczenia pokoju poprzez swój wzmocniony wysiłek.

Pożyczkę subskrybowało 8 milionów 401 tysięcy 160 obywateli, czyli przynajmniej większość osób samodzielnie zarabiających w Polsce.

Niezwykłe ofiarne manifestowało swoje czynne poparcie przyspieszenia rozwoju sił Polski — bohaterska klasa robotnicza, przodowniczka narodu. Subskrybowała ofiarne cała polska pracująca inteligencja. Mamy do zanotowania ogromne zrozumienie celów pożyczki przez polską wieś.

Uczestniczyli w pożyczce

niemal powszechnie rzemieślnicy i wolne zawody, — wszyscy lojalni obywatele.

Subskrypcja Narodowej Pożyczki była powszechnym zrywem czynnego patriotyzmu. Była wielką, zwycięską bitwą narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni, była egzaminem prężności i zwartości tego frontu.

Akcja wokół pożyczki była dalszym etapem dojrzewania moralno-politycznej jednności narodu.

Wielki sukces Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest niewątpliwie poważnym zwycięstwem narodu polskiego w walce o ugruntowanie podstaw swojej przyszości.

Chciałbym w imieniu Rządu wyrazić podziękowanie wszystkim robotnikom i robotnicom, chłopom, inteligencji, nauczycielom, rzemieślnikom, wszystkim lojalnym obywatelom, którzy subskrybując Pożyczkę spełnili swój obywatelski obowiązek.

Chciałbym szczególnie serdecznie podziękować tym setkom tysięcy społecznego aktywów, gorącym patriotom, którzy nie szczędząc swoich sił, swojego czasu, pracowali ofiarnie w toku akcji subskrybowania Pożyczki, uświadamiając najszerze rzesze o jej celach i znaczeniu. Dzięki dojrzałości politycznej i patriotycznej postawie naszego społeczeństwa, osiągnięta została powszechność subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Ten sukces wzmocnił jeszcze bardziej siłę i zwartość naszego narodu.

Jakże pięknym symbolem i żywym przykładem celów, na które popłyną pieniądze z Pożyczki — jest fabryka, którą dziś w Gorzowie otwieramy. Wiele jeszcze fabryk, szkół, żłobków czeka na otwarcie. Wiele bohaterów zalog pracowników toczy coraz bardziej zaciętą walkę z czasem, o przedterminowe oddanie narodowi zakładów produkcyjnych. Dziś, kiedy zwycięsko zakończyliśmy subskrypcję Pożyczki i kiedy codziennie rosną nowe domy i fabryki, chciałbym zaapelować do wszystkich, budujących Polskę, ażebyśmy zaostrzyli naszą walkę z marnotrawstwem we wszystkich dziedzinach, ażebyśmy wysoko cenili każdą złotówkę, pożyczoną przez naród na cele budowy (oklaski).

Pamiętajmy, że sumę uzyskaną z Pożyczki można pomnożyć przez powszechną walkę o obniżenie kosztów własnych produkcji, przez jak najbardziej oszczędne i racjonalne gospodarowanie materiałami, przez jak najbardziej oszczędne i racjonalne wykorzystanie surowców, przez walkę o oszczędność na każdym polu, przez jak najbardziej zdecydowaną walkę z przerostami i marnotrawstwem.

Spójrzmy jeszcze bardziej krytycznie niż dotąd na pracę w naszych przedsiębiorstwach, zakładach i urzędach, zobaczmy czy przypadkiem tam, gdzie urzęduje trzech ludzi nie zawsze, w pełni wykorzystanych — nie wystarczy dwóch.

Myślę, że z Gorzowa, że

zakładu, który wyrósł z inicjatywy pomysłowości, oszczędności, racjonalizatorstwa jego wspaniałej załogi, można i należy w dniu, w którym podsumowujemy wspaniałą walkę Pożyczki i w którym otwieramy tę fabrykę — rzucić hasło: „Pracujmy wszyscy w Polsce tak, jak pracują budowniczowie naszych przodujących zakładów”.

Spotęgmy naszą walkę o każdą złotówkę, ażeby ani jedna złotówka z 1 miliarda 578 milionów 510 tysięcy 220 złotych, pożyczonych przez naród, ażeby ani jedna złotówka, zdobyta pracą naszego robotnika, nie poszła na marne. Pracujmy więc coraz wydajniej.

Niech z racjonalizatorskich pomysłów, z pojedynczych złotych, rodzi się dalsza siła, która przyspieszy nasz marsz naprzód, która pomnoży otwierane zakłady, która pomnoży siły Polski Ludowej.

Wielkie i doniosłe wydarzenia rozegrały się na froncie walki o realizację planu 6-letniego w ciągu ostatnich kilku tygodni. Spróbujmy wymienić tylko najważniejsze z tych wydarzeń. Otworzyliśmy hutę w Częstochowie, otworzyliśmy wielki kombinat chemiczny w Włocławku. W Częstochowie w parę dni po otwarciu uruchomiony został drugi piec. W Włocławku ruszyła masowa produkcja kwasu siarkowego, oparta na metodzie, opracowanej przez polskich uczonych i inżynierów.

Dziś otwieramy wielkie zakłady włókien sztucznych w Gorzowie. Nigdy jeszcze w historii Polski nie było takiego nagromadzenia tak wielkich, tak doniosłych wydarzeń na froncie budownictwa. Dziesiątki lat miałyśmy często, zanim ukazała się w prasie wiadomość, że tu czy ówdzie uruchomiono jakiś niewielki zakład przemysłowy czy fabryczkę. A oto dziś w Polsce Ludowej, w ciągu niespełna dwóch miesięcy ruszają jeden za drugim giganty przemysłowe, których produkcja przekracza niejednokrotnie całą wydajność danej gałęzi przemysłu w Polsce przedwojennej. To jest tempo naszego budownictwa, to jest tempo planu 6-letniego, to jest tempo socjalizmu (huczne oklaski).

Strzelają ku górze nowe budowle, nowe fabryki, nowe zakłady przemysłowe. Tryskają, jak życiodajne źródła naszej potęgi i siły. Wielki i ofiarny wysiłek ludzi pracy Polski Ludowej przyobleka się w konkretny kształt „Częstochowy”, Włocław, Gorzów i dziesiątków, setek nowych zakładów przemysłowych, szkół, pracowni naukowych, teatrów i kin, którymi pokrywa się Polska. Każdy dzień, każdy tydzień przynosi nowe wielkie wydarzenia na froncie budownictwa. Historia naszych dni płynie szybciej, mocniej. Pisana jest zapalem twórczych ludzi, wysiłkiem mięśni i mózgów, rytmem maszyn i stukotem traktorów. Karty tej historii pokryte są wzorami nowych syntez chemicznych, obliczeniami architektów i inżynierów. Odsetkami przekroczonej norm, nazwiskami uczonych i racjonalizatorów, nowatorów i przodowników pracy. Tak pisze się historia narodu milującego pokój i walczącego o pokój, tworzącego ofiarnym i twórczym wysiłkiem wielkość swej Ojczyzny.

Za kilka dni obchodzić będziemy po raz siódmy rocznicę, Siódmą rocznicę wyzwolenia, siódmą rocznicę Odrodzenia Polski, 7-lecie Polski Ludowej. Rzućmy okiem wstecz, przebiegnijmy w myślach dzieje tych siedmiu lat. Od owego dnia, gdy żołnierz radziecki wstąpił na ziemię polską, niosąc nam wolność — gdy cztery pąte naszego kraju było jeszcze w jarzmie hitlerowskiego najeźdźcy, a w Chełmie i Lublinie zakładane były w niezmiernym trudzie pierwsze fundamenty naszego Ludowego Państwa. Przecież to tak niedawno jeszcze, zda-

wało by się wczoraj... Nie wielu ludzi wyobrażało sobie wtedy, że siódmą rocznicę będziemy obchodzili takimi osłagającymi jak Częstochowa, Włocław, Gorzów, że w siódmą rocznicę owego dnia lipcowego będziemy liczyli dni dzielące nas od uruchomienia Nowej Huty, Żerania i innych wielkich zakładów.

A przecież taka jest rzeczywistość. Smiejsza niż marzenia. Taka rzeczywistość tworzy naród wolny i wolność milujący, naród wyzwolony z jarzma kapitalizmu i z pet zależności od obcych. Naród naprawdę suwerenny i sam się rządzący, naród kroczący ku socjalizmowi.

Towarzysze i Obywatele, Robotnicy i Inżynierowie, Twórcy i Budowniczowie zakładów gorzowskich! Rodacy i Rodaczki w całym kraju, którzy wraz z nami święcicie dziś nowe, wielkie zwycięstwo polskiego robotnika i inżyniera!

Wygrana została jeszcze jedna wielka bitwa planu 6-letniego. Ruszają nowe zespoły maszyn, nowych wielkich zakładów przemysłowych. Ale walka trwa nadal na całym froncie produkcji i budownictwa. O nowe, dalsze sukcesy. O nowe, przedterminowe uruchomienie fabryk, hut i kopalni. O nowe przekroczenie planów produkcyjnych. O zbiory większe z hektara. O tańszą, lepszą i szybszą produkcję. O więcej stali, więcej węgla, więcej maszyn, więcej tkanin, więcej zboża i chleba.

Naprzód do walki o siłę i potęgę Polski Ludowej pod przewodnictwem naszego Prezydenta Bolesława Bieruta, o przyszłość naszego narodu, o triumf siły postępu nad siłami wstecznictwa i wojny. Naprzód do dalszej walki o pokój i socjalizm.

Niech żyje naród polski!
Niech żyje Polska Ludowa
I jej Prezydent Ob. Bolesław Bierut!

Wykonano potężny agregat dla huty „Kościszko“

WROCŁAW (PAP). W Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych wykonany został potężny agregat, ogromny zespół maszyn napędowych, przeznaczony do uruchomienia wznoszonego obecnie drugiego wielkiego pieca w hucie „Kościszko”. Jest to rezultat zwycięskiej, przedterminowej realizacji Czynu Lipcowego przez dzielny zespół monterów maszyn elektrycznych Jerzego Dudka, Jana Otlewskiego i Leona Gawarzynskiego, dzięki czemu robotnicy z huty „Kościszko” będą mogli przed terminem uruchomić nowy wielki piec. Wcześniej popłynęła nowa surowka, a nowe tony stali przyspieszą budowę dalszych fabryk, szkół i domów mieszkalnych.

Rząd Adenauera formuje Wehrmacht

BERLIN (PAP). W Niemczech Zachodnich wznagają się przygotowania do formowania „Wehrmachtu”. Jak podaje agencja ADN z Norymbergi, tamtejszy dziennik „Acht Uhr-Blatt” donosi z Bonn, że rząd Adenauera prowadzi przygotowania do uzbrojenia tzw. zachodnio-niemieckich oddziałów pogranicznych w nowoczesną broń pancerną.

Ponadto dziennik podkreśla, że w ostatnich tygodniach przeprowadzono w Niemczech Zachodnich badania 21 tys. oficerów, którzy zdaniem rządu bonnńskiego tworzyć będą trzon przyszłej armii zachodnio-niemieckiej. Dziennik dodaje, że 31 lipca br. zostanie powołanych do tzw. oddziałów pogranicznych sześć do siedem tysięcy osób.

Wielki dzień Gorzowa

W uroczystym dniu otwarcia Zakładów Sztucznego Włókna w Gorzowie staje na trybunie Longin Lewicki, tokarz metalowiec, przodownik pracy. Wygłasza wspaniałe przemówienie. W olbrzymiej hali fabrycznej skupili się robotnicy, dziewczęta z SPP, technicy, inżynierowie.

Na twarzach obecnych maluje się głębokie skupienie. Chwytają z uwagą każde wypowiedziane zdanie mówcy, który potrafił opanować słuchaczy.

Przed oczyma zebranych przesuwają się jakby barwny, pełen dramatycznego napięcia film, mówiący o potężnym epopei budowy ich fabryki. To o ich dziele, ich dumie, ich wielkich nadziejach mówi Lewicki. Oczy mówcy błyszczą zapalem, wiarą, entuzjazmem. Kreśli wspaniałą drogę przebytą od czasu, gdy stały tu dwie stare tokarki, jakie nazywa „kierami”, do obecnej nowoczesnej fabryki.

Jak się to stało?

Wyjaśnia to tokarz Lewicki, który rościł sam i kształcił się wraz z fabryką.

— Tu w tej hali — mówi — wykreślone było słowo „Nie-możliwe”. Tu w tej hali dźwięczały jak stal słowa: „Musimy być zrobione”, i „musimy wybudować”. Dlatego też dziś przodujący tokarz może przekazać wybudowany zakład jego nowej załodze.

W tym momencie na hali zrywa się huragan oklasków, potężniejszy z każdą chwilą. Lewicki przestaje mówić. Patrzy swym dobrośliwym wzrokiem na towarzyszy pracy, a w jego oczach maluje się głębokie, najwyższe, najbardziej ludzkie wzruszenie. Przeżywa chwilę wielkiego szczęścia.

Premier Cyrankiewicz wstaje, podchodzi do Lewickiego i przez dłuższy czas ścisną jego rękę. Hala huczno oklaskami, okrzykami. Uścisk dłoni Premiera i robotnika pieczętuje melodią Hymnu.

Z mocą wielką zebrani śpiewali „Bóg to jest już ostatni...” Tak ostatni to już bóg toczy zalogą gorzowską. Już ruszają do tego boju maszyny. Pierwsze kilogramy przędzy gotowe. Napętniają się surowcem zbiorniki, reaktory, rurociągi. Ruszyły wszystkie fazy produkcji.

Oto w halach produkcyjnych nawija się już na wielkie spule srebrne nici sztucznego włókna, chwytane zgrabnymi palcami dziewcząt z SPP.

Gorzów ruszył. Olbrzymia hala tętni życiem. Spokojnie, prawie bezszereśnie poruszają się postacie dziewcząt, obsługujących

maszyny. Dziś pełnią tu pierwszą wartę.

Praca jest lekka. Hala zalana jest potokiem światła z lamp jarzeniowych. Pracuje się tu jakby we dnie. Światło jarzeniowych lamp ochrania wzrok i nie rzuca cieni. Urządzenia klimatyzacyjne zapewniają odpowiednią temperaturę i wentylację.

Przechodzimy koła grupy dziewcząt, które stały do pracy przy drugiej zmianie — aby produkować ze swymi koleżankami miliony metrów cennej tkaniny, czy dziesiątki miliony pończoch i innych pożytecznych towarów.

Dziewczęta śmieją się wesoło.

— Śmiech to zdrowie — mówi koleżanka Katarzyna Święcicka — jak to zresztą się nie radować, gdy mamy dziś tak wielkie święto. Tu nauczyłam się nowego fachu i tu będę pracowała.

Każy z twórców z Zakładów Sztucznego Włókna w Gorzowie pojął głęboki sens budowy tej fabryki.

Gorzów jest jednym z wielkich ogniw w łańcuchu, na który składa się Włocław, Oświęcim, Kędzierzyn. Oto ruszyły potężne budowle wielkiej chemii. W ciągu dwu lat w Gorzowie nadrobiliśmy zaniedbania lat wielu. Powstają u nas nowe gałęzie przemysłu, tworzone przez naszych inżynierów i naszych naukowców. Dawniej fabryki tego rodzaju kupowało w całości za granicą. To naszów budowali Włosi i Belgowie, Chodaków — Francuzi. Dziś z dumą spoglądamy na lśniące maszyny w Gorzowie, wyprodukowane przez Bielską Fabrykę Maszyn Włókienniczych.

Ludzie gorzowskich zakładów mówią z entuzjazmem o przyszłości.

— Tam za szosą są już rozpoczęte roboty ziemne — mówi ob. Strzałkowski. — Na przyszły rok staną tam już dwa gmachy i technikum dla chłopców i dziewcząt. Wyrósł wielki Dom Kultury Młodzieży, przedszkola, żłobki, boiska sportowe. Obok rośnie wielkie osiedle ZOR. A nasza fabryka rosnąć będzie w tempie przyspieszonym. W roku 1955 produkcja wzrośnie o 2000 proc. To są cyfry oszałamiające. Przybędą nam nowe odczepy produkcyjne, jak włókna acetanowe, celofanu, laktaru. Rozrośniemy się w potężny kombinat chemiczny.

Ze słów każdego z budowniczych bije dumą i zapał.

Tak — ci ludzie dowiedli czynem, że słowo „niemożliwe” nie istnieje.

Chłopi przystępują do spółdzielni produkcyjnych

(Dokończenie ze str. 1)

wojowe. W obecnym roku gospodarczym — jak zaznaczył w swym referacie i sekretarz KW PZPR Baranowski należy położyć nacisk na hodowlę inwentarza. Zarząd spółdzielni winien troszczyć się o to, aby rozwinęła się hodowla na działkach przyzagrodowych w myśl założeń statutowych. Chodzi o to, aby spółdzielnie spełniły swe zadanie polityczne, przyczyniły się do pomnożenia dobrobytu członków i przodowały w życiu gospodarczym i społecznym. W tej chwili toczy się walka z kulaństwem i wrogiem klasowym, toczy się walka o zwycięstwo nowego nad starym, o socjalistyczne formy gospoda-

rowania. Idea reprezentowana przez spółdzielców zwycięży. Za nią pójdą masy pracujących chłopów.

Ożywiona i ciekawa dyskusja przyniosła wiele materiału porównawczego, odnośnie niektórych spółdzielni produkcyjnych. Wymiana myśli i doświadczeń przyczyniła się do podziękowania młodych spółdzielni.

Jak wynikało z wypowiedzi kilkunastu przewodniczących, spółdzielnie produkcyjne są przygotowane do zniw w całej pełni. Do wszystkich tych zagadnień powrócimy jeszcze w następnych numerach „Głosu”. (kj)

Zdobyli dwukrotnie przechodni sztandar współzawodnictwa

Spółdzielnia ta, najlepsza w powiecie obornickim, istnieje od stycznia 1950 roku. Zespołową pracę, którą kieruje przewodniczący Władysław Wika (funkcje te pełni od stycznia br.), spółdzielnia zdobyła dwa razy przechodni sztandar współzawodnictwa pracy i miano najlepszej spółdzielni powiatu obornickiego. Sukces ten osiągnięto przez uświadomienie społeczne członków, ich socjalistyczny stosunek do pracy oraz współzawodnictwo.

Do żniw spółdzielnia jest w pełni przygotowana. Natychmiast po żniwach spółdzielnia będzie mogła rozpocząć omloty, gdyż ma doskonałą maszynę do młócenia, dającą 12,5 kwintala ziarna na godzinę.

— Około 16 lipca — mówi Wład. Wika — nasi ludzie i traktory wyruszą w pole.

Przewodniczący Wika przed założeniem spółdzielni pracował na działce otrzymanej z parcelacji. Posiada dwoje dzieci. Córke chciałby kształcić na lekarza, a syna na agronoma. Jego cichym życzeniem jest, by w przyszłości dzieci jego pracowały w rodzinnej wsi

spółdzielczej, której wszystko będą zawdzięczali.

W pracy w spółdzielni Wład. Wika kładzie w tej chwili największą wagę na zakładaniu polowych brygad pracy, w czym wzoruje się na doświadczeniach radzieckich kołchozników. Organizuje więc np. brygady buraka cukrowego, konopi, brygady konne itp. Każda



Władysław Wika
przew. spółdz. prod. w Lulinie

będzie miała indywidualne zadania i na nich będzie badał plan pracy spółdzielni.

W najbliższych tygodniach lulińscy spółdzielcy chcą założyć własną piekarnię, pralnię i łaźnię. Wykorzystają do tych celów budynki i urządzenia po starym młynie. (ms)

Rozpoczynamy żniwa Przodujący ludzie wielkopolskiej wsi

Każdy z nas wie doskonale, że osiągnięcia poszczególnych jednostek składają się na wielkie dzieło wzmocnienia potęgi gospodarczej państwa. Wysokie przekraczanie przez robotników, członków spółdzielni produkcyjnych lub pracowników ośrodków maszynowych norm pracy ma swoje źródło w ich przekonaniu, że pracują sami dla siebie, że od nich zależy wzrost bogactwa kraju, a tym samym zapewnienie dla całego społeczeństwa lepszych warunków bytowych. Nic dziwnego, że wszędzie spotyka się ludzi wyróżniających się w pracy. Kilku z nich poznaliśmy na zjeździe przewodniczących spółdzielni produkcyjnych woj. poznańskiego.

Wczoraj i dziś

Stanisława Jarmaga pracuje w Spółdzielni Produkcyjnej Lasotki pow. Leszno. Przodownicą pracy została w r. 1950 i jest nią do dnia dzisiejszego. Wykonuje przeciętnie 180 proc. normy i nawet mężczyźni nie potrafią dorównać jej w pracy. Przed wstąpieniem do spółdzielni nie wesoło było jej życie. Musiała chodzić do bogaczy wiejskich na odrobek, a do wa-

lącego się domu często zaglądała nędza. Teraz otrzymała nowe mieszkanie, żyje dostatnio i po pracy ma czas na rozwój kulturalny.

Spółdzielnia, w której pracuje, zakończyła przed kilku dniami koszenie i zwózki rzepaku i jęczmienia ozimego. Obecnie buduje nowe obory i świnie, Spółdzielcy urządzają często wycieczki do innych spółdzielni produkcyjnych, gdzie zapoznają się z ich pracą i wymieniają swoje doświadczenia.

Przodownikiem przez współzawodnictwo

Edward Walter jest traktorzystą w POM-ie we Wrześni. Tytuł przodownika pracy zawdzięcza współzawodnictwu, w którym dzięki wykonaniu 200% normy zajął czołowe miejsce.

— Na zebraniach ZMP omawialiśmy od dawna sprawę podniesienia wydajności pracy — opowiada — a kiedy do współzawodnictwa wezwał nas POM z Leszna, wówczas solidnie zabrałem się do pracy; postanowiłem bowiem prześcignąć innych i zostać przodownikiem. Wiedziałem, że korzyść odniesie z tego nasz POM, spółdzielnia produkcyjna, w której wtedy pracowałem, a ja otrzymam większą zapłatę.

Edward Walter zamierza nadal wykonywać dotychczasową normę i chciałby nawet ją przekroczyć.

W ten sposób walczy o pokój i realizację planu 6-letniego — oświadcza na zakończenie.

Na drodze rozwoju

Spółdzielnia Produkcyjna Piotrkowice, pow. Kościan, której przewodniczącą jest Helena Wieczorkowa, powstała w marcu ub. roku. Wstąpili do niej mało i średniorolni parcelanci,



Józef Kmieciak

przewodniczący spółdz. prod. Roszkowice, pow. Jarocin — przodujący spółdzielnia produkcyjnej woj. poznańskiego

którzy nie mieli dużo sprzętu gospodarskiego i inwentarza. Początki były bardzo trudne. Dziś spółdzielcy mają już 26 krów i 23 cielęta. Wszystkie domy wymagające remontu — zostały naprawione; w spółdzielni założono hodowlę kur i kaczek; dzięki lepszej uprawie ziemi podniesiono znacznie wysokość plonów z ha; wieś jest zelektryfikowana, posiada bibliotekę i świetlicę. W pracy swojej spółdzielcy wzorują się na doświadczeniach kołchozów radzieckich.

Rozwój swój zawdzięcza spółdzielnia energii i umiejętności gospodarowania przewodniczącą — Heleny Wieczorkowej. W uznaniu jej zasług Rząd Polski Ludowej odznaczył ją orderem Sztandaru Pracy. Była ona z wycieczką chłopów polskich w Związek Radziecki, gdzie poznała dokładnie życie i osiągnięcia kołchozów. Doświadczenia ich przeniosła do swojej spółdzielni. Codziennie po skończonej pracy zwołuje rządy spółdzielni, z którym wspólnie się naradza i układa plany na dzień następny. Dzięki temu prace rolne są wykonywane w terminie. Koszenie, zwózka jak również młócenie rzepaku i jęczmienia ozimego np., w Piotrkowicach już zakończono.

„Jestem pewna — mówi Wieczorkowa — że spółdzielnia nasza rozwine się jeszcze bardziej. Chcę do pracy ludziom bowiem nie brakować, wiedzą oni zresztą, że cały dobytek i ziemia jest ich wspólnym dobrem,

które trzeba bezustannie pomnażać.”

Wykona więcej!

Kazimierz Kluczyński od dawna interesował się motocyklami, samochodami i traktorami. Upodobanie to skłoniło go do zapisania się na kurs traktorzystów, który ukończył z bardzo dobrym wynikiem. Rozpoczął potem pracę w Państ. Ośrodku Maszynowym w Rudnikach, pow. Nowy Tomyśl. Wkrótce stwierdzono, że ten młody, bo zaledwie 17-letni chłopak osiąga coraz lepsze wyniki w pracy. Procent wykonywanej przez niego normy stale wzrastał i wkrótce doszedł do 151. Dzięki temu Kazimierz Kluczyński, syn członka Spółdzielni Produkcyjnej w Rudnikach, został przodownikiem pracy. Będzie on w dalszym ciągu dążył do zwiększenia normy, gdyż jak powiada „151 proc. to trochę za mało”. Obecnie prowadzi ciągnik marki Zetor z dwiema snopowiązałkami o szerokości 1,50 m każda. Zobowiązał się wykonać nim prace rolne na 19 ha dziennie wobec normy 8 ha i zaoszczędzić w każdym dniu 2 kg paliwa. W czasie żniw wykona w wolnych od pracy godzinach 50 ha podorywek. (alf)



Kazimierz Kluczyński
przodownik pracy POM-u w Rudnikach, pow. Nowy Tomyśl

Monika Kuboszewska ma osiemnaście lat i wesoło śmieje się oczy. Od roku jest traktorzystką leszczyńskiego POM-u i przodownicą pracy. W tegorocznej akcji żniwnej wystąpi już w randze brygadziści.

Pochodzi z leszczyńskiego środowiska robotniczego, a na kurs traktorzystek skierowała ją Partia.

Zapytana w jaki sposób osiąga swoje przeciętne 150 proc. normy odpowiada:

„Osiągam to pilną pracą i dobrą konserwacją maszyny. Wieczorem po przejeździe z pola przyklepuję już traktor do dalszej akcji. Rano jest gotowy. Gdy inni dopiero zaczynają opatrwać swoje maszyny, ja już wyruszę do pracy. Ciągnik tak przygotowywany wytrzyma dłużej bez remontu.”

Wincenty Bukowski (Spółdzielnia Produkcyjna Bardo, pow. wrzesiński) pracował na 4 ha ziemi, które dostał po woj. (Ciąg dalszy na str. 5)



Helena Wieczorek
przewodnicząca spółdz. prod. Piotrkowice, pow. Kościan



Leon Kaźmierczak
przewodniczący spółdz. prod. Mikołajewice, pow. Gniezno

Z dyskusji spółdzielców wielkopolskich

Nadszedł czas zbioru plonów siewu pokoju

Tegoroczny, wiosenny siew pokoju zakończyło w naszym województwie 350 spółdzielni produkcyjnych. Setki tysięcy hektarów zasiano doborowym ziarnem selekcyjnym, przeważnie przed planowanym terminem. Zastosowano w tym roku więcej nawozów sztucznych, więcej nowoczesnych maszyn i oparto prace rolne na nowych zasadach agrotechnicznych. Teraz nadchodzi czas zbioru plonów. Wszelkorożne doświadczenia wielu spółdzielni wykazały, że zbiory w wysokości 20 q żyta z hektara z łatwością są osiągane w zespołowych gospodarstwach a wcale nie do rzadkich należą zbiory 30 q pszenicy z ha. Wszelkie spółdzielnie zbierały znacznie wyższe plony, niż ich sąsiedzi indywidualnie gospodarujący. W tym roku na gospodarstwach spółdzielczych spodziewane są także wyższe zbiory, niż w indywidualnych.

Można osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, jeżeli spółdzielcy nie zmniejszą wysiłku jak ujawnił się w czasie siewów wiosennych i przy pielęgnacji roślin. Podobnie można przewidywać odnośnie do spraw hodowlanych na przyszłość. Osiągnięcia są już duże. Te spółdzielnie, które zaczynały z kilku krowami i bez świń, dziś już odstawiają od 500 do 1000 l. mleka dziennie i szczerzą się posiadaniem dużych chlewni, sprzedając co pół roku partię bekonów. Aby jednak zapewnić hodowlę dalszy rozwój, spółdzielcy nie mogą zapomnieć o poplonach, o zielonkach i kłozonkach dla bydła. Zapewnienie odpowiedniej jakościowo i ilościowo bazy paszowej — to fundament do rozbudowy hodowli.

Oto ogólne wnioski, jakie bezstronny obserwator mógł wyciągnąć z dyskusji toczonych podczas narady roboczej 356 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych z woj. poznańskiego. A oto parę charakterystycznych szczegółów z tej dyskusji.

Dyskusja o wspólnych troskach i radościach

Przewodniczący Spółdzielni Produkcyjnej Modrzewle ob. Antoniewski, wskazując na wysiłki członków, na wspólny

rozwój spółdzielni mówił także o trudnościach w pracy. Zespół posiada 3 maszyny żniwne, ale do 7 bm. Instytucje zaopatrzeniowe nie dostarczyły zamówionych noży! W marcu zamówiono w PZGS-ie węgrowiecki kłm 2 pary konnych grabi i do tej chwili nie ma ich na miejscu. A żniwa tuż, tuż... Otrzymał drzewo do remontu wozów, nie mogą jednak prac wykonać, bo GS nie posiada na składzie odpowiednich gwóźdź. Widocznie w GS-ie w Damasławku zaniedbano obowiązki, skoro gdzieś indziej tego rodzaju towaru jest pod dostatkiem — o czym mówili inni dyskutanci.

Ob. Nowicki z Granowa mówił o potrzebie założenia dziecięcych, aby żony członków mogły włączyć się do kampanii żniwnej. Tymczasem ZSCH w Lesznie absolutnie się tą sprawą nie interesuje. Do żniw spółdzielcy są przygotowani i wykonują zadanie we właściwych terminach. Gorzej będzie z poplonami, gdyż GS w Granowie nie posiada ziarna siewnego. Spółdzielnia nie naprawiła dachów stodoł, bo PZGS w Lesznie nie dostarczył jeszcze papy.

Ob. Głuchowski ze Spółdzielni Dęblec Nowy mówił o obszernej z prawdziwie chłopską szczerością o radościach i smutkach, o troskach i kłopotach.

tach, o praktycznych doświadczeniach, o wspólnej pracy wszystkich mieszkańców gromady spółdzielczej od najmłodszych do najstarszych. Mówił o dochodowych plantacjach warzyw, o zakładaniu sadów owocowych. W sal zapanowała cisza, kiedy mówca oświadczył, że oni w Dębku Nowym wypłacają już dniówki za czerwiec, że członkowie na początku każdego miesiąca wiedzą, ile kto zarobił w ubiegłym — nie czekając do walnego zebrania. Te praktyczne uwagi odniosły niewątpliwie skutki dodatni, jeśli będą zastosowane w innych spółdzielniach. Podnieśli się wydajność pracy, a co za tym idzie, dobrobyt spółdzielców.

Stanisław Poprawski z Bonikowa poruszył dwie istotne sprawy. Stacja kolejowa znajduje się na miejscu (500 m) a tymczasem spółdzielcy muszą zwozić węgiel, nawozy sztuczne i ziarno elewne z odległej o 5 km stacji Kościan, bo kolej nie kieruje wagonów do Bonikowa. To jest duża trudność, gdyż naraża spółdzielnię na stratę czasu i pieniędzy. Bonikowianie wybudowali sobie nową stodołę i od 17 kwietnia br. czekają na przydział blachy do pokrycia dachu. „Rozumiem — powiada Poprawski — że blachy nie mamy pod dostatkiem, że trzeba zaspokoić pilniejsze potrzeby, ale należało przecież odpowiedzieć na nasz wniosek. Tymczasem Prezydium WRN milczało, a my czekaliśmy”. Na szczęście poradono sobie w ostatniej chwili. Postarano się o papę i smołę i przystąpiono do pokrycia dachu stodoły.

O osiągnięciach mówił również Władysław Wyblorka z Wojnowic. Dowodem dobrej zespołowej pracy wszystkich spółdzielców i ich rodzin jest

(Ciąg dalszy na str. 5)

Meldunki z terenu

W powiecie leszczyńskim

Przygotowania do żniw w powiecie leszczyńskim zakończone. Przodujący w kraju leszczyński POM nr 62, w którym od zakończenia akcji siewnej prowadzone współzawodnictwo międzywarsztatowe wyremontował wszystkie traktory, snopowiązałki i plugi traktorowe. W tych dniach brygadziści i traktorzyści wyjadą do spółdzielni produkcyjnych do PGR-ów i gromad. Wszyscy podjęli ambitne zobowiązania przedterminowego ukończenia żniw i zaoszczędzenia od 3 do 5 kg paliwa na każdym hektarze.

Dla uczczenia 7 rocznicy Odrodzenia Polski członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Lipno postanowili skosić w przeciągu trzech dni cały areal żyta oraz pomóc nowozałożonej Spółdzielni Produkcyjnej Zbarzewo w przerywie buraków cukrowych, co pozwoli na zaoszczędzenie 400 zł. W odpowiedzi na wezwanie Spółdzielni Produkcyjnej Słupno wszystkie kobiety ze spółdzielni Lipno wezmą udział w żniwach zaoszczędzając tym samym kwotę 500 zł. Zobowiązania członków spółdzielni Lipno przyniosą oszczędności na łączną sumę 1 800 zł. Także Spółdzielnia Produkcyjna Przybina ukończy żniwa na 4 dni przed przewidzianym terminem.

We wszystkich gromadach powiatu leszczyńskiego odbywały się w ub. niedzielę zebrania gromadzkie, na których rolnicy opracowali plan pomocy sąsiedzkiej i równocześnie podjęli zobowiązania indywidualne i międzygromadzkie. Wszystkie gromady powiatu leszczyńskiego współzawodniczyć będą w przedterminowym zakończeniu zbiorów zboża, w wyko-

naniu podorywek i sianu poplonów. Władze powiatowe, organizacje polityczne i społeczne dokonały przeglądu wszystkich SOM-ów oraz sklepów spółdzielczych, wykrywając szereg usterek mogących hamować sprawny przebieg żniw.

Jak nam donosi korespondent naszej lotnej ekipy, w dalszym ciągu nie dokonano naprawy drogi gminnej w gminie Lipno na odcinku od Górki Duchownej do Zakowa. Zaniedbany odcinek drogi stanowić będzie poważną trudność dla żniwujących rolników. Podobnie rolnicy Zakowa mimo ponawianych od miesięcy monitów nie otrzymali papy i smoły na naprawę dachów stodoł, do których zwozić będą zboże. Niezrozumiały wydaje się fakt, że równocześnie od dwóch lat Gmina Spółdzielnia w Lipnie dysponuje 210 rolnikami papy nie przydzielanej rolnikom, mimo że magazynowanie papy przez dłuższy okres spowoduje jej wyschnięcie i pęknięcie.

Dla zapewnienia sprawnego przebiegu żniw, braki te należy niezwłocznie zlikwidować.



Edward Walter
traktorzysta POM-u we Wrześni



Wincenty Bukowski
przodownik pracy spółdz. prod. Bardo w pow. wrzesińskim



Monika Kuboszewska
przodownica pracy POM-u w Lesznie

Niedziela w cyfrach I LIGA

Ogniwo (Kraków) —
Kolejarz (Warszawa) 5:1
Włóknarz (Kraków) —
Budowlani (Ch.) 0:1
Unia (Ch.) —
Włóknarz (Łódź) 3:1
Górniki (Radł.) —
Ogniwo (Bytom) 2:1
Gwardia (Szczecin) —
CWKS 1:4

TABELA

CWKS	20	26:17
Ogniwo Kraków	19	26:17
Budowlani Ch.	18	23:13
Gwardia Kraków	18	20:10
Górniki Radlin	17	25:18
Kolejarz W-wa	16	25:19
Kolejarz Poznań	15	19:23
Unia Chorzów	12	26:23
Włóknarz Łódź	11	16:19
Włóknarz Kraków	10	22:28
Ogniwo Bytom	9	13:19
Gwardia Szczecin	3	9:45

II LIGA

GRUPA I

Stal (Poznań) —
Budowlani (Gdańsk) 0:0
Kolejarz (Gdańsk) —
Gwardia (Bydgoszcz) 0:1
Kolejarz (Bydgoszcz) —
Kolejarz (Toruń) 1:2
Stal (Wrocław) —
Gwardia (Słupsk) 2:1

TABELA

Stal Poznań	11	17	28:9
Budowlani Gd	11	14	21:12
Kolejarz Toruń	11	11	13:14
Stal Wrocław	11	11	17:25
Gwardia Bydg.	10	10	10:11
Gwardia Sl.	11	9	15:19
Kolejarz Gd.	11	7	13:19
Kolejarz Bydg.	10	7	12:20

GRUPA II

Gwardia (Warszawa) —
Włóknarz (Widzew) 3:4
Gwardia (Białystok) —
Spójnia (Warszawa) 1:3
Kolejarz (Olsztyn) —
Włóknarz (Radom) 0:0

GRUPA III

OWKS (Wrocław) —
Budowlani (Opole) 2:1
Ogniwo (Częstochowa) —
Górniki (Wałbrzych) 1:2
Górniki (Bytom) —
Górniki (Zabrze) 9:2
Stal (Starachowice) —
Stal (Lipiny) 5:1

GRUPA IV

Gwardia (Kielce) —
Górniki (Knurów) 2:1
Ogniwo (Tarnów) —
Stal (Dąbrowa Gór.) 3:0
Włóknarz (Chelmek) —
Budowlani (Przemyśl) 4:0
Stal (Sosnowiec) —
OWKS (Kraków) 0:2

Usłano reprezentacje wioślarskie na czwórmecz w Budapeszcie i akademickie mistrzostwa świata w Budapeszcie

Na Gopie w Kruszwicy odbyły się ogólnopolskie regaty eliminacyjne przed akademickimi mistrzostwami świata w Berlinie i czwórmeczem w Budapeszcie z udziałem Węgier, Rumunii i Czechosłowacji.

Odbyło się 40 biegów, w których wzięło udział 747 zawodników reprezentujących 24 kluby.

Wyniki techniczne (dystans 2000 m) mężczyzn:
Jedynki — 1) T. Kocerca (AZS Warszawa) — 7:38,2;
2) Koperski (Unia Kruszwica) — 8:36.

Dwójki podwójne — wygrała kombinowana osada AZS Warszawa i AZS Kraków — T. Kocerca i Galewski w czasie 7:22.

Dwójki bez sternika — 1) Stal (Bydgoszcz) — 8:16;
Czwórki — AZS Kraków — 7:11.

Czwórki bez sternika — AZS Wrocław — 6:49;
Ósemki — Ogniwo (Kalisz) — 6:35.

Kobiety (dystans 1500 m):
Jedynki — Kieda (AZS Wrocław) — 6:46,2;
Czwórki — Budowlani (Warszawa) — 6:14,6.
Eliminacyjny bieg ósemek będzie powtórzony.

Ilustrowany przegląd NIEDZIELI SPORTOWEJ

Już trzy eliminacje mają za sobą motocykliści polscy. Jeszcze dwie czekają ich w tegorocznym sezonie, po czym wyłoni się mistrz 1951 roku.

W niedzielę Gdynia była wiodnią trzeciej właśnie eliminacji do mistrzostw motocyklowych Polski. 60 tysięcy widzów pasjonowało się zmaganiem 50 najlepszych naszych jeźdźców. Sporo emocji przysporzył widzom wyścig z kategorii „najcięższej” (pow. 350 ccm). Prowadzenie objął tu St. Brun przed Dąbrowskim (wycofał się na szóstym okrążeniu z powodu defektu motoru), Żymirskim i J. Hennekiem. Ta trójka w niezmienionej kolejności zajęła też pierwsze trzy miejsca. W kategorii do 125 ccm pierwszy był Jankowski (CWKS), w 250-tekach triumfował Wyporek, a 350-tek „wziął” znowu Jankowski.

Ogólna punktacja po trzech eliminacjach wygląda teraz tak:
125 ccm: 1) Jankowski 24 pkt.;
2) Stefanski (Włóknarz Pz.) 15 p.;
250 ccm: 1) Wyporek — 18 pkt.;
2) Markowski — 16 pkt.;
350 ccm: 1) Jankowski 16 pkt.;
2) Bebenek — 14 pkt.



Z meczu Stal — Budowlani

Kajakowcy poznańscy zajęli pierwsze miejsce

W kajakowych mistrzostwach Polski, które odbyły się na torze regatowym w Łęgowie, w ogólnej punktacji zwyciężyli Ogniwo (Poznań) 270,5 pkt. przed Stalą (Poznań) 262,5 pkt., Górnikiem (Czechowice) 174 pkt., Unią (Szczecin) 144 pkt. i Spójnią (Warszawa) 123,5 pkt.

Nie powiodło się w Krakowie

Krakowska Gwardia wygrała z Kolejarzem (Poznań) 2:0 (1:0). Zwycięzcy byli zespołem lepszym technicznie i szybszym. Najlepszym zawodnikiem w drużynie krakowskiej był Gracz, zdobywca obu bramek oraz inicjator wszystkich akcji ofensywnych. Oprócz niego wyróżnili się Flanek w obronie i Szcurek w pomocy.

W drużynie poznańskiej, która wystąpiła z nowymi zawodnikami Pokorskim w bramce i Deską na lewym skrzydle, wyróżnili się Taraka, Słoma, Anioła i Lepka.

Mimo upału mecz rozegrany był w żywym tempie i obfitował w wiele emocjonujących podbramkowych sytuacji.

Wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletów Kolejarza

Na boisku w Dębcu około 130 zawodników i zawodniczek ZS Kolejarz walczyło w sobotę i w niedzielę o tytuły mistrzów wojewódzkich swego zrzeszenia. Na podkreślenie zasługuje stosunkowo liczny udział przedstawicieli prowincji z ośrodków Jarocina, Gorzowa, Leszna, Rawicza i Gostynia.

Rutynowani poznańscy lekkoatleci nusieli często użać wyższość przeciwników. Startowało dużo młodych, co wskazuje, że kolejarzowie obrali słuszną drogę swej działalności sportowej, bazując na masowości i młodych kadry.

Uzyskane na mistrzostwach wyniki są raczej przeciętne. Nie wyciągamy jednak z tego alarmujących wniosków, gdyż start młodzieży jest gwarancją, że w najbliższej przyszłości wyniki się poprawią.

Na wyróżnienie zasługuje wynik uzyskany przez Laurentowskiego w trójsoku 12,89 m.



„Walewski” Stal najlepszy łucznik XV mistrzostw łuczniczych w Młedzyszkach

pow. 350 ccm: 1) St. Brun 22 pkt., 2) Żymirski — 16 pkt.

Żużlowcy „kręcą” mistrzostwo

Mistrz Polski, Unia Leszno, zawiązał do stolicy, by zmierzyć się tam z Budowlanymi. Zwycięstwo odnieśli Leszczyniacy (29:25 pkt.). Olejniczak i Głapiak wygrali wszystkie swoje biegi, zdobyli po 9 punktów i uzyskali najlepsze czasy (1:26,2 min.). Zaisie piękny wyczyn.

W Bytomiu walczyły zespoły Górnik i Ogniwo. Zwyciężył górnik dzięki dobrej jeździe Spiry, który pokonał Szwendrowskiego. Wynik ostateczny 28:26.

W Łodzi znowu Kolejarz, różnica jednego punktu, pokonał Włóknarza (27:26 pkt.). Na wyróżnienie zasługuje „kolejarz” Kapala i Karnowski z Włóknarza.

W Ostrowie wreszcie padł remis. CWKS i Stal nie rozstrzygnęły spotkania (27:27 pkt.), lecz z uwagi na lepsze czasy poszczególnych biegów — zwycięstwo przyznano CWKS-owi.

Płynne... rekordy

Stołeczna Akademia Wychowania Fizycznego rozgrzmiała w niedzielę hucznymi brawami. Na eliminacjach pływackich, przed sportową biesiadą w Berlinie, Dziękowna „upłynęła” rekord Dawidowiczówny, który przez 13 lat atakowano daremnie. Oto w wyścigu na 100 m stylem dowolnym światła nasza pływaczka uzyskała czas 1:15,3. Wprawdzie tylko 1/10 sekundy różni się nowy rekord od starego... ale różni.

Przed pół rokiem II ligo wy zespół poznański Stali wystartował do rozgrywek mistrzostw, przeprowadzając uprzednio dość znaczne zmiany w linii ofensywnej.

Wyniki obserwacji pierwszych spotkań drużyny usprawniły nadzieje, że zmiany te uproduktyniły wreszcie grę napadu, który — jak pamiętamy — za czasów byłego Związkowca zapewnił sobie niezłomną opinię notorycznie najgorszej części zespołu.

Wydało się, że powierzenie funkcji napastników ludziom młodym, zdradającym ponadto pewne zadatki talentu, odwróci wreszcie niesławne pamięci kartę i przyniesie długo oczekiwaną poprawę.

Te miłe rojenia skończyły się dość prędko. Po obiecującym starcie odmłodzona linia napadu rychło zaczęła nawazywać do wzorów swych poprzedników, którzy szybki, dobrze mierzony strzał do bramki przeciwnika od dawna nauczyli się traktować jako zgola nieczytelną postulat.

Mecz niedzielny Stal — Budowlani (Gdańsk) nie mógł nastręczyć optymizmu w zakresie oceny możliwości ofensywnego kwintetu drużyny poznańskiej.

Kierownik tegoż kwintetu — Witczak wykorzystał spotkanie jako okazję odbycia niezbyt towarzyskiego spaceru na świe-

Gremlowski na 400 m st. dow. wymazał własny rekord Polski o 4,3 sek. (!) i wpisał do tabeli czas: 4:55,6.

Postępy naszej czołwki pływackiej są bardzo pocieszającym objawem i świadczą o rzetelnej pracy treningowej. Niechaj ta praca pływaków stanie się przykładem dla innych sportowców, którzy marzą o rekordach w swych dyscyplinach.

Czy to takie ciężkie?

Zrzeszenie Sportowe „Budowlani” zwołało do Warszawy zapasników i ciężkoatletów. W czasie tych zawodów padł rekord w wyciskaniu. Sadowski uzyskał 93 kg, tj. o 3 kg lepiej od poprzedniego własnego wyniku. Wcale nie ciężkie — prawda?

Na dobrym poziomie stały walki zapasnicze, gdzie młodzież miała dużo do powiedzenia.

Zacięcie, ale bezkrwawo

Tak walczyli szermierze na mistrzostwach wojewódzkich I klasy. Floret i szabla były orężem, którym najlepiej posługiwali się: z kobiet, niezawodna Rowecka, Nowak we florecie i Chwalisz w szabli.

Poziom zawodów mógł zadowolić nawet wybrednych fachowców a zawodników cechowały ambicja, wola zwycięstwa i zaciętość w walce.

Proszę zachować ciszę

Bo tu trzeba im dużo skupienia, niezwykłej uwagi. Jesteśmy bowiem w Sopocie na Międzynarodowym Turnieju Szachowym.



Sporny (Stal Poznań)

Wym. Gościmy szachistów z Węgier, NRD, Rumunii i Bułgarii. Popow (Bułgaria) wygrał z Arłamowskim (Polska), natomiast Plater (Polska) wygrał z Hermannem (NRD).

t. h. n.

Lekkoatleci Polski wyjechali do Moskwy

W poniedziałek 9 bm. udała się do Moskwy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, reprezentacja lekkoatletyczna Polski, w skład której wchodzi 49 czołowych zawodników i zawodniczek. Drużynę towarzyszą trenerzy: Wachalowski, K. Hoffman i Szelest.

Ekipa polska wyjeżdża pod kierownictwem sekretarza GKPF — Szemberga i przewodniczącego sekcji lekkoatletycznej GKPF — Forysia. W skład ekipy wchodzi również przewodniczący St. KKF Giedgowd i dyr. głównej poradni sportowo-lekarskiej dr Zajączkowski.

W dniach 14—15 bm. odbędą się w Moskwie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — ZSRR, a ponadto lekkoatleci polscy odbędą szereg wspólnych treningów z czołowymi zawodnikami ZSRR.

Spacerkiem po wrocławskim stadionie

Polski sport akademicki po raz pierwszy w historii przeżywał tego rodzaju ogromną imprezę. Był to generalny przegląd sportowców akademickich przed III Zlotem Berlińskim. Ci bowiem, którzy uzyskali najlepsze wyniki na stadionie wrocławskim, będą startowali w igrzyskach.

Lekkoatletyczna ekipa poznańska od pierwszej chwili wysuwa się na czoło, zagarniając wiele tytułów akademickich mistrzów. I tak Skalbaniya w skoku wzwyż przeszedł przez płotkę na 180 cm. Mówiąc już o skokach, to na uznanie zasługuje Szelongiewicz, który w skoku o tyczce uzyskał wynik 3,70 m. Skalbaniya wygrał również bieg przez płotki czasem 16,7 sek. Młody Wolniewicz również z Poznania czasem 10,8 sek. W biegu na 100 m oraz wynikiem 22,5 w biegu na 200 m wpisał się na czoło tabeli sprinterów Polski.

Wśród kobiet na specjalne wyróżnienie zasługuje Ilwicka z AWF Warszawa — trzykrotna mistrzyni akademicka. Jej wynik w biegu na 100 m — 12,3 sek. jest najlepszym powojennym wynikiem w Polsce. W skoku w dal uzyskała ona 5,13 m i w skoku wzwyż 1,48 m. Z Poznaniańek w tych konkurencjach wymienić należy Lesznerównę i Maciejakównę oraz Białkowską — wszystkie one stanowią groźną konkurencję dla Ilwickiej. Barbara Maciejakówna zdobyła we Wrocławiu tytuł mistrzyni Polski juniorek w biegu na 80 m przez płotki wynikiem 12,9.

Poznańscy solidnie pracowali na boiskach lekkoatletycznych,

gdyż obsadzili wiele miejsc w każdej konkurencji. Drugą dziedziną, w której nasi zawodnicy odnoszą sukcesy, jest pływanie. Sekcja pływacka AZS-u poznańskiego składa się w dużej części z młodych zawodników. Na pierwsze miejsce wysunął się Furowicz, zwycięzca biegu na 1500 m, 400 i 200 m dow. Z kobiet dzielnie spisała się Opalanka, która wygrała bieg 100 m klas. B. Dalej wymienimy Karolczak i małą Łukaszczyk. W punktacji ogólnej pływania wygrał Poznań 782 pkt. przed Krakowem 575 pkt.

Gorzej powodziło się naszym zawodnikom w wszelkiego rodzaju grach. W koszykówce i siatkówce żeńskiej naprawdę dobry poziom reprezentowała jedynie Warszawa. Również i mężczyźni — w tych konkurencjach byli najlepsi. Warszawa zajęła więc wszystkie pierwsze miejsca w koszykówce i siatkówce mężczyzn i kobiet. Piłkę nożną wygrał Gdańsk.

W punktacji ogólnej, w której pod uwagę brano zarówno wyniki sportowe, wyniki w nauce jak i zachowanie się zawodników w czasie mistrzostw, zwyciężyła Warszawa — 134 pkt., Gdańsk — 133 pkt., Wrocław — 131 pkt., Poznań — 130 pkt.

Mistrzostwa zakończyła deflata uczestników. Do młodzieży akademickiej przemówiło wielokrotnie przedownik pracy z Pafawagu Stabirej. Trzykrotna akademicka mistrzyni Polski Ilwicka odczytała list do młodzieży świata, w którym zapewniła, że studenci polscy nie ugną się w walce o pokój i w Berlinie pokażą swe wyniki w nauce i sporcie. I nagrodę za punktację sportową zdobyła Warszawa, II — Poznań, III — Wrocław. Indywidualne nagrody otrzymali: Ilwicka, Maciejakówna, Potrzebowska, Bielakow, Wleciał, Bruszczynska, Wolniewicz, Mauthe. (mm)

Najlepsi kolarze na starcie wyścigu Łódź — Kalisz — Łódź

Przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego tradycyjnego wyścigu kolarskiego o puchar przechodni Redakcji „Dziennika Łódzkiego” bawili ostatnio w Kaliszu. Trasa bowiem wyścigu głównego prowadzić będzie w tym roku z Łodzi do Kalisza i z powrotem do Łodzi. Dystans wyniosł będzie 230 km. W Kaliszu zorganizowany zostanie półmetek z lotnym finiszem i punktem odżywczym.

Kolarze przez poszczególne miejscowości przejeżdżać będą w czasie: Łódź 10.30, Pabianice 10.50, Łask 11.20, Żduniska Wola 11.45, Sieradz 12.10, Błaszki 12.50, Kalisz 13.40, Błaszki 14.30, Sieradz 15.10, Żduniska Wola 15.35, Łask 16.00, Pabianice 16.30, Łódź 16.50.

W latach 1946, 1947 i 1948 zwycięzcą był Rzeźnicki, a w 1949 wygrał Sałyga. W roku ubiegłym puchar przechodni zdobył Wójcik. Na starcie staną najlepsi kolarze z całej Polski. Wynik tego wyścigu wliczane są do punktacji o tytuł najlepszego kolarza Polski.

Napad Stali — niedostatecznie

Przed pół rokiem II ligo wy zespół poznański Stali wystartował do rozgrywek mistrzostw, przeprowadzając uprzednio dość znaczne zmiany w linii ofensywnej.

Wyniki obserwacji pierwszych spotkań drużyny usprawniły nadzieje, że zmiany te uproduktyniły wreszcie grę napadu, który — jak pamiętamy — za czasów byłego Związkowca zapewnił sobie niezłomną opinię notorycznie najgorszej części zespołu.

Wydało się, że powierzenie funkcji napastników ludziom młodym, zdradającym ponadto pewne zadatki talentu, odwróci wreszcie niesławne pamięci kartę i przyniesie długo oczekiwaną poprawę.

Te miłe rojenia skończyły się dość prędko. Po obiecującym starcie odmłodzona linia napadu rychło zaczęła nawazywać do wzorów swych poprzedników, którzy szybki, dobrze mierzony strzał do bramki przeciwnika od dawna nauczyli się traktować jako zgola nieczytelną postulat.

Mecz niedzielny Stal — Budowlani (Gdańsk) nie mógł nastręczyć optymizmu w zakresie oceny możliwości ofensywnego kwintetu drużyny poznańskiej.

Kierownik tegoż kwintetu — Witczak wykorzystał spotkanie jako okazję odbycia niezbyt towarzyskiego spaceru na świe-

żym powietrzu, urozmaconego od czasu do czasu lekkim truchcikiem.

Jesteśmy skłonni zgodzić się z rozpowszechnionymi na ogół twierdzeniami, że walka o piłkę w skwarne lipcowe popołudnie jest zajęciem męczącym — mamy jednak prawo wymagać, aby zawodnik, który uważa, że zajęcia takie przekracza jego możliwości uświadomił to sobie jeszcze przed meczem i nie wychodził w ogóle na boisko.

Cała linia napadu poznańskiego grała od przypadku do przypadku nie przejawiając jakiegokolwiek przewidywania w swych poczynaniach, które w pobliżu bramki przeciwnika kończyły się smętnym flakiem zabłajane zenującym brakiem decyzji strzałowej i żółtą słomazarnością.

Nie wątpimy, że kierownictwo Stali zanalizuje przyczyny niedociągnięć i usunie je zanim znużąc one pokażą jeszcze w tej chwili handicap punktowy.

Mecz niedzielny był ostrzeżeniem. Wynik remisowy — powiedzmy to sobie szczerze — nie odzwierciedla istotnego układu sił na boisku. Goście mieli więcej z gry, a nadto górowali nad gospodarzami technika i kondycja.

Jeśli mimo słabej gry obu obrońców poznańskich, gdańszczanie pozostawili ich bramkę nietkniętą — więcej w tym za-

ślugi niecelnych strzałów ich napastników i... szczęścia, które tym razem kilkakrotnie uratowało gospodarzy przed niemiłymi konsekwencjami własnych błędów a wreszcie dobrej grze Krystkowiaka, który mimo poważnej kontuzji, jakiej uległ w 30 minucie gry, do końca opanie bronił swej bramki.

Nie chcemy w tej chwili podnosić kwestii, czy dobrze się dzieje, gdy kontuzjowany bramkarz musi odpoczywać w szalni, obejmuje swój posterunek na boisku, ale może przykład kolegi pomoże młodym zawodnikom Stali przedrzeć rozumieć, czym jest pojęcie ambicji sportowej i na czym polega wielka wartość wspólnego wysiłku w szlachetnej rywalizacji o palmę zwycięstwa, a następnie wspólna z tego zwycięstwa radość.

SUS

Stal Budowlani 0:0

Składy drużyn
Budowlani: Gruner, Kusz, Lenc, Araminowicz, Kamela, Nierychło, Gronowski, Kokot, Baszkiewicz, Goździk, Rogocz.
Stal: Krystkowiak, Pyda, Anioła, Szafrczyk, Gronski, Skrzypniak, Mazur, Gendera, Witczak, Godek, Smólski.

Mecz na niskim poziomie. Sędziował Brzuchowski (W-wa) bardzo słabo.
Widzów około 5000.

Przodujący ludzie wielkopolskiej wsi

(Ciąg dalszy ze str. 3)



Helena Przygocka, Andrzejów

nie z parcelacji, a poza tym był samodzielnym siodlarzem. Długo zastanawiał się czy wstąpić do istniejącej już spółdzielni. Skoro jednak wstąpił, oddał spółdzielni wszystkie swoje siły. Tegoroczne siewy wiosenne przez niego prowadzone wykonane zostały — na 105 hektarach w 4 dniach zamiast planowanych dziewięciu.

Prowadzi poza tym wszelkie inne roboty polne, przeprowadza zakup inwentarza żywego a ponadto załatwia sprawy bankowe dla spółdzielni, nie zaniedbując jednocześnie swego siodlarstwa. Jest przodownikiem pracy.

Ma pięcioro dzieci, z których najstarszy — trzynastoletni syn uczęszcza do Liceum Handlowego w Gnieźnie, a córka rozpocznie w tym roku naukę w liceum gospodarczym.

10 KRONIKA LIPIEC

WTOREK Słońce w: 3.44
Amelii, Filipa zach.: 20.11
Księżyc w: 14.27
zach.: 23.09

Pracownicy poszukiwani

Kierownicy handlowi na bary i sklepy potrzebni. Zgłoszenia: Miejski Zakład Mleczarski Poznań, ul. Ogrodowa 14, Sekcja Personalna. K1263

Dwóch głównych księgowych dla obsadzenia młynów w Nowej Soli i Nowogrodzie, oraz księgowych kontostów, mieszkanie zapewnione, przyjmą zaraz Poznańskie Okręgowe Zakłady Młynarskie. Zgłoszenia: Poznań, Plac Wolności 18, pokój nr 7, I ptr. K1286

Kierownika technicznego masarń po kursie i praktyce, poszukuje natychmiast Powszechna Spółdz. Spożywców w Pobiedziskach, ul. Kaziemierska nr 19. Zgłoszenia wraz z dokumentami i życiorysem w Sekcji Personalnej. Telefon nr 2. K1279

REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — dziś nieczynna, MŁODEGO WIDZA — nieczynny.

KINA

APOLLO — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Wesołe kumoszki z Windsoru” — dozwolony od lat 14
BAŁTYK — godz. 17, 19 i 21 „Czerwony rumak” — dozwolony od lat 7
MUZA — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Wyspa szczęścia” — dozwolone od lat 7
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Zakazane piosenki” — dozwolony od lat 7
WARTA — godz. 14, 16 „Nauczytelka wiejska” — dozwolony od lat 7; godz. 18 i 20 „Wilecze doły”
LETNIE — godz. 16, 18 i 20 „Podróż Guliwera”

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — wystawa pt. „Malarstwo polskie doby Oświecenia” — otwarta dziś od godziny 10-15.
CBW — Al. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, otwarta codziennie w godz. 10-18.
FOTOPLASTIKON — Armii Czerwonej 53, „Szwajcaria i Bawaria zima” — otwarty w godz. 10-22.

SLUCHAMY RADIA

Wtorek, dnia 10 lipca 1951 r.

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

(Zastrzeżenie zmian w programie)

5.03 Sygnał czasu: 5.05

Wiadomości poranne: 5.10

Audycja dla wsi: 5.20

Koncert dla świata pracy z Łodzi: 6.00

Wiadomości poranne: 6.05

(Pół) Gimnastyka: 6.15

Popularne melodie operetkowe: 6.45

Program dnia: 6.50 (Pół)

Program lokalny dnia i aktualności: 7.00

Dziennik poranny: 7.05

Wiadomości poranne: 8.00

7.55 Wiadomości poranne: 8.00

Uwagi kompozytorów rosyjskich: 8.30

Audycja dla obozów letnich i wczasów: 13.25

Program dnia: 13.30

Muzyka dla wszystkich: 14.30

Z dyskusji spółdzielców wielkopolskich

(Dokończenie ze str. 3)

dokonanie przerwy buraków na obszarze 60 ha w ciągu 5 dni... „Co, gdzie, jak? — odezwali się glosy w sali”. Kiedy jednak mówca wyjaśnił, że na to buraczane pole wyszło 187 ludzi, obok członków spółdzielni wszystkie kobiety i młodzież, wtedy oponenci z uznaniem pokiwali głowami. „Jeżeli tak, to możliwe”!

O sprawach hodowlanych — mówił Władysław Najdek z Nieczajna stwierdzając, że spółdzielnia w ciągu krótkiego czasu ma już znaczny dorobek. Zaczynała z niczym, a teraz posiada już 130 sztuk doborowego bydła, co przynosi poważny dochód i rzecz jasna wpływa na wysokość dniówek obrachunkowych. O dniówkach mówił także ob. Chudziński ze Spółdzielni Psarskiej (Srem). Wyniosła ona tam 26 zł i była najwyższą w województwie. Dzięki czemu można było dokonać tak wysokich wypłat? „Bo spółdzielnia nastawiła się na hodowlę bydła i świń, na warzywnictwo i rośliny przemysłowe”!

POGODA

Dziś:

Na ogół pochmurno, z wielkimi przejaśnieniami od zachodu. W południu i wieczorem wiatr kraju wzrost zachmurzenia. Burze lub opady pochodzenia burzowego. Temperatura maksymalna do +25 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Wczoraj:

Temperatura powietrza godz. 7 +19.9 st. C, godz. 13 +26.6 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8 +20.5 st. C. Stan wody rzeki Warty: 169 cm.

słowe” — odpowiada Chudziński. Kosztuje to więcej pracy i zabiegów, ale przynosi znaczny większy dochód. Spółdzielnie powinny wstępować w te ślady.

Starość bez troski o byt

Wielu dyskutantów omawiało sprawę zabezpieczenia bytu członkom, którzy z tych czy innych powodów utracili częściową zdolność do pracy. O toż, tak jak w Lublinie, członkom tym wyznacza się prace lżejsze, dzięki czemu mogą oni uczestniczyć w pełnych rozrachunkach, lub jak w innych spółdzielniach, przeznacza się 5% ogólnego dochodu na emerytury. Jak wynikało z tych wypowiedzi, starcy i niezdolni do pracy mają zapewnione dożywotne utrzymanie.

Podsumowując dyskusję kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR Edmund Pszczółkowski zwrócił uwagę na konieczność używania traktorów przy robotach polowych, a koni wyłącznie do zwózki zboża, na obowiązek spółdzielców wychodzenia na spotkanie tym wszystkim pracującym chłopom w gromadzie, którzy jeszcze nie rozumieją wyższości gospodarstwa zespółowej. Używanie traktorów do uprawy roli, a koni do zwózki zboża jest konieczne, że względu na potrzebę szybkiego i terminowego zakończenia żniw. Wyjść na spotkanie nieczłonkom spółdzielni, to znaczy współżyć z nimi po sąsiedzku, pomagać im, dzielić się z nimi radościami i osiągnięciami nie ukrywając trosk i kłopotów. W ten sposób spółdzielcy mogą przekonać resztę chłopów o potrzebie jednoczenia się i tworzenia wspólnego, lepszego życia. (Kj)

Wyjaśnienie, które oskarża

W połowie czerwca br. zamieścił list pt. „Tragiczne skutki zagubionego wniosku”, w którym Czytelniczka opisywała, jak na przykład do sanatorium i leczenie „pasem” czeka pół roku, bez jakiegokolwiek odpowiedzi.

W wyniku zamieszczenia listu otrzymaliśmy wyjaśnienie Centralnej Wojewódzkiej Poradni Przeciwegruźliczej w Poznaniu, które m. in. mówi:

„Wniosek ob. Wandy Obacz na leczenie sanatoryjne został zakwalifikowany i przesłany w dniu 19 marca br. do Wydziału Zdrowia WRN w Zielonej Górze. Wniosek na leczenie „pasem” do tej Poradni nie wpłynął”.

Tak więc od dnia 19 marca do 18 czerwca — w tym dniu doręczono bowiem chorą skierowanie do sanatorium — trzy pełne miesiące potrzebne były Wydziałowi Zdrowia w Zielonej Górze do załatwienia drobnej formalności doręczenia zakwalifikowanego wniosku.

W cztery dni po ukazaniu się notatki chora otrzymała skierowanie przesyłką „express polecony”. Pomimo to skierowanie przyszło za późno. Przez trzy miesiące, w czasie których chora czekała na leczenie sanatoryjne, stan jej zdrowia na tyle się pogorszył, że dzień przed otrzymaniem skierowania przewieziono ją do szpitala. O wyjeździe do sanatorium na razie nie ma mowy.

Jesteśmy przekonani, że gdyby nie interwencja prasowa, sprawa ob. Wandy Obacz w dalszym ciągu nabierałaby „mocy urzędowej” w bezdennej szufladzie biurokraty zielonogórskiego — w której do dzisiaj dnia nie odnaleziono jeszcze wniosku na leczenie „pasem”.

Dotychczas WRN Wydział Zdrowia w Zielonej Górze nie poczuwał się do obowiązku nadesłania jakiegokolwiek wyjaśnienia.

Przesłanie chorej skierowania na leczenie nie wystarczy. Sądymy, że tym razem dowiemy się od kompetentnych czynników, gdzie leżała przyczyna zła i kto popełnił to karzące niedbalstwo.

Apelujemy jednocześnie do Prezydium MRN w Gorzowie, aby zajęło się dziełmi chorej i pomogło im przetrwać okres choroby matki.

Jasnym momentem w tej tak przykrej sprawie jest list Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału Obwodowego w Gorzowie, który nie zainteresowany bezpośrednio tą sprawą, zwraca się do nas z prośbą o podanie bliższych danych o chorą, gdyż pragnie zawiadomić chorą o ewentualnych uprawnieniach do otrzymania renty.

Wydział Zdrowia WRN w Zielonej Górze mógłby wziąć przykład z gorzowskiego ZUS-u, który swoim stosunkiem do człowieka służy za wzór. 1479

INSTYTUCJE wyjaśniają:

Na notatkę naszą pt. „Dlaczego Państwowe Gimnazjum i Liceum Handlowe w Lesznie nie przyjęło zgłoszeń z 20 czerwca”, otrzymaliśmy wyjaśnienie wspomnianego Dyrektora. Zgodnie z instrukcją Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego zapisy przyjmowane były tylko do 15 czerwca, nadesłane zaś pocztą do 16 czerwca.

INTERWENCJE GŁOSU SKUTKIVA

Prezydium MRN w Trzciance poleciło usunięcie basenów oraz doprowadzenie placów i ulic do należytego porządku. Jednocześnie MRN czyni starania o uruchomienie dalszych punktów świetlnych.

Odpowiadamy

Włitek. — Pisze Pan w swoim liście, że w czasie podróży z Poznania do Skoków był Pan świadkiem ordynarnego zachowania się grupy uczniów w stosunku do swoich kolegów. Pyta Pan o radę, co należałoby zrobić w przyszłości, aby młodzież w ten sposób nie zachowywała się. Należałoby chłopcom zwrócić uwagę i przywrócić im do porządku. Gdyby to nie pomogło należałoby zapamiętać chociaż jedno nazwisko z tej „wesołej paczki”, wówczas można skutecznie interweniować. W liście Pana wyczuwamy troskę o wychowanie młodzieży, trzeba być jednak na tyle odważnym, aby tych złych bezpośrednio napisać. Dlaczego nie odważył się Pan podać swego nazwiska i adresu? (1659)

»PACZKI PEKAO« Towary polskiej produkcji!

Osoby otrzymujące przesyłki od krewnych z ZAGRANICY niech żądają wyłącznie

paczek PEKAO

na które przyjmuje zamówienia i opłaty: PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4 N Y 25 Broad Street, room 818 oraz BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Oddział w Paryżu, PARIS IX 23 rue Taitbout. Ta drogą możecie otrzymać: MATERIAŁY CZYSTO WELNANE, BAWELNIANE, PODSZYWKOWE, MASZYNY DO SZYCIA, MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, CEMENT, MEBLE, RADIOOBIORNKI, ZEGARKI SZWAJCARSKIE, ROWERY, WĘGIEL, PACZKI ŻYWOŚCIOWE, INWENTARZ ŻYWI — KROWY I PROSIĘTA. Informacji udziela:

Bank Polska Kasa Opieki SA Warszawa, ul. Mazowiecka 14 K1236

Wolne posady

Cieladnik piekarski potrzebny zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 9590g.

Gospośia do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna zaraz. Poznań, Chwastkowskiego 22 (Wilda), sklep spożywczy. 9498g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Kraszewskiego 5, m. 4. 9582g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Czerwonej Armii nr 8, fryzjer (dawniej św. Marcina). 9572g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna, Poznań, św. Marcina 63, m. 5. 9564g

Fryzjer męski na zastępstwo potrzebny, Poznań, Szmarzewskiego 15. 9551g

Pomoc domowa zaraz potrzebna, Poznań, Wrocławska 9, m. 7. 9540g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. — Kowary, 1 Maja 10, pow. Jelenia Góra, apteka. 5647p

Szuka posady

Administrację domu przyjmie rutynowany. Oferty Głos Wielkopolski dla 9530g.

Ogrodnik, znający pszczelarstwo, średnie wykształcenie, poszukuje pracy. Oferty: Głos Wielkopolski, Zielona Góra — dla K1284.

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych, wyucza Szczęśliwa — Szczurek, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 9094g

Sprzedaże

Mucholapki pierwszej jakości oraz mydło do prania w rygielach i kg. cena hurtowa 8,75 zł. Przelotnia Chemiczna „Wulkan” Poznań, Strzelce, ka 40. Proszę na zamówienie obustuguje się pocztą. 9414g

Ciaćnik Hanomag, Adler-Junior, Zündapp 750, przyczep, ka, wyremontowane, waga o sobowa, sprzedam. Poznań, telefon 13-92. 9571g

Witkiewicz 1-rodzinna, domek ogrodem, parcie drzewami owocowymi sprzedam. Pijanowski, Poznań, Dzierżyńskiego nr 38. 9559g

Maszynę gabinetową „Singer” sprzedam Poznań, Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 9562g

Sprzedam psa rasy skye-terrier. Poznań, Czerwonej Armii 29, m. 35 (dawniej św. Marcina). 9557g

Motocykl HSL, nowy, sprzedam. Poznań, Dolna Wilda, Park Rozrywki, od godz. 14-17. 9554g

Łódzkę na przed sprzedam. Poznań, Przybyszewskiego 45, m. 6. 9553g

Papierosnice złotą sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 9549g.

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Kasprzaka 7a, m. 9. 9544g

Kupna

Samochód malolitrażowy, — czwórka, w dobrym stanie — kupię. Oferty szczegółowe ce na Głos Wlkp. dla 9562g.

Penicylinę oleistą 500 tys. jednostek kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 9583g.

Domek, 4 morgi ziemi blisko dworca i miasta wprost od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9578g.

Domek z ogrodem, parcie lub ziemię 1-2 ha, peryferie lub okolica Poznania, kupię. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Wielkopolski dla 9548g.

Kajakowy motorok dobrym stanie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9539g.

Parcele Poznań lub kierunek Swarzędz, ca 800-1200 m², kupię wprost od właściciela, ewtl. z małym domkiem. Oferty Głos Wlkp. dla 9512g.

Parcelę dobrym punkcie od 2000-6000 m² kupię od właściciela. Oferty Głos Wielkopolski dla 5644.

Wolny domek 1-rodzinny do 20 km od Poznania spiesznie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski dla 5650p.

Wolny domek 1-rodzinny pod Poznaniem kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 5649p.

Basen do wody 150-200 ltr. na ciśnienie i wąż ogrodowy kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 5648p.

Kupię lub wezmę w dzierżawę gospodarstwo rolne, 1-2 ha. Poznań lub okolice. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wielkopolski dla 5643.

Sypialnię nowoczesną okazuję kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9521g.

Handlowe

Przedstawicielstwo kleju biurowego i barwników tkanin oddam: Kraków, „Poste Restante”. Okrutniczew. K1271

Zamiana

Pokój kuchnia, wygodami, samodzielnym, w Częstochowie, centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 9577g.

Aparat fotograficzny szóstkie, zamienię na ręczny zegarek. Oferty Głos Wlkp. dla 9555g.

Pokój kuchnia z stróżostwem zamienię na podobne bez stróżostwa. Oferty Głos Wielkopolski dla 9509g.

Pokój z kuchnią, morga ogrodu, w Wirach, zamienię na pokój z kuchnią, ewtl. 1 duży pokój w Poznaniu, najchętniej Kazary — Jeżyce, Majewski. Wiry 21. 9528g

Wolne lokale

Pokój centrum, solidnemu wynajmu. Oferty Głos Wielkopolski dla 9585g.

Panu starszemu, samotnemu, wynajmu pokój. Oferty Głos Wielkopolski dla 9511g.

Dzierżawy

Gospodarstwo 50 ha, dobrej kultury, kompletnym żywym, marnym inwentarzem (bogatym), ziemią drenowaną, przy szosie blisko miasta, stacji, kościoła, oddam w długoletnią dzierżawę. Warunki zgodne lub zmiennie. — Oferty Głos Wielkopolski dla 5643.

Zguby

Zgubiono legitymację nr 9642, wydaną przez Komendę Woj. „Służba Polsce” Poznań na nazwisko Józef Osłowski. 9536g

Zgubiono portmonek, w którym znajdował się pamiątkowy pierścionek narzeczonej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Łąkowa 11, pokój 18, telefon 506-79. 9575g

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu na nazwisko Teresa Pisarska. 9569g

Zgubiono książkę podatkową nr 1, karte rejestracyjną na nazwisko Eleonora Figurska, Poznań, Rynek Żazarski 5, m. 11. 9565g

Pociąg Wrocław — Poznań zamienione walizkę. Odebrać: Kozłowski, Poznań, Grobla 20. 9560g

Zgubiono legitymację S. P. z zaświadczeniem rejestracyjnym S. P. nr 35, Józef Poprawski, Zawada, pow. Rawicz. 5693p

Zgubiono legitymację nr 51666 wydaną przez woj. kom. „SP” Poznań nazwisko Jan Pionka. 5522n

Różne

Przeróbki sukien, elegancko, modnie, szybko, nowe kołnierzyki do koszul, wszelkie na prawy bielizny, artystyczne cerowanie garderoby, naprawy krawieckie, odświeżanie krawców, hafty artystyczne, prace z wólczy, plisowanie wykonuje firma „Renova”. Poznań, Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo). 9579g

Letnisko-Uzdrowisko

Dwie nauczycielki matką poszukują letniska zaraz, utrzymaniem. Oferty Głos Wielkopolski dla 9349g.

Pogrzeb mojego najukochańszego syna, najdroższego brata i szwagra, śp.

Bogdana Sołńskiego

odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona rodzina.

9550g



Dnia 9 lipca 1951 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 69 roku życia, moja najdroższa matka, kochana siostra i ciotka, śp. z Weissów

Kazimiera Kosicka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm., o godz. 11.00 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Msza św. za duszę śp. Zmarłej zostanie odprawiona 18 bm. w kościele parafialnym na Jeżycach.

W głębokim smutku pograżeni syn i rodzina. 9596g

Poznań, pl. Asnyka 3a.



Dnia 7 lipca 1951 r. zasnął w Bogu, śp.

Józef Bartkowiak

długoletni i zasłużony organista średzki.

Ekspozycja zwłok do kościoła odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godz. 10.00, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb.

Rada Parafialna 9547g ks. Krajewski proboszcz



Dnia 22 czerwca 1951 r., zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 69 roku życia i 35 roku kapłaństwa, śp.

ks. Ignacy Zięciak

proboszcz w Gozdowie

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 25 czerwca, w Gozdowie, powiat Września.

9519g Rada Parafialna w/z ks. Witold Walkowski



Dnia 8 lipca 1951 r., zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 81, mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, zięć i szwagier śp.

Zygfryd Witold Chałupka

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godz. 17.00 z kaplicy cmentarza na Winiarach.

W głębokim smutku pograżeni żona, dzieci i rodzina. 9570g

Poznań, Grunwaldzka 16.

ZAPOWIESTRZONA OKOLICA

U wylotu ulic 3 Maja i Wodnej w Gnieźnie znajduje się zbiornica śmieci, które zwozi się tu z całego miasta. Obecnie w porze letniej śmietnik to wraz z sąsiadującym bajorkiem zatruwa powietrze okolicy. Do promenady przy jeziorze Winiarskim trzeba właśnie przejechać obok tego „zapowietrzonego” miejsca i dlatego niechętni tylko i to jedynie zakatazeni i szybkoobiegające odważą się na przebycie tego odcinka i to klusem. Czy wyobrażacie sobie jak się czują ci, którzy przy tych ulicach mieszkają?

Władze sanitarne powinny się tym zainteresować i zarządzić przeniesienie śmietnika dalej poza miasto do plańsk w Lesie Miejskim czy na łąki pyszczyńskie za klarownię. (am)

BĘDĄ UCZYLI NA WSI

Przy Liceum Pedagogicznym w Kaliszu młodzież dodatkowo uczyła się kilka razy tygodniowo pedagogii, psychologii i dydaktyki, aby gruntownie przygotować się do zawodu nauczycielskiego. Ostatecznie odbyły się egzaminy dojrzałości. Ogółem 60 absolwentów ukończyło Liceum Pedagogiczne, przechodząc natchmianem do pracy na wsi. Nowy zastęp kwalifikowanych nauczycieli wypełni lukę na wsi powiatu kaliskiego. (t)

W KROTOSZYNIE TRUDNO O WODĘ

W związku z trudnościami, na jakie napotyka Wodociąg Miejski w Krotoszynie w zaopatrzeniu ludności w wodę, Prezydium MRN apeluje do wszystkich mieszkańców Krotoszyna, aby ograniczyli do minimum zużycie wody. Ograniczenia te spowodowane są nadmiernym zużyciem wody przez Krotoszyńskie Zakłady Mięsne, które uruchomiły nowe chłodnie.

Czas byłby, aby Zakłady Mięsne czerpały wodę z własnej studni (o co MRN walczy od ub. roku), a przez to odciążły Wodociąg Miejski. (kr)

NOWI MĘŻOWIE ZAUFANIA

Zorganizowany w czerwcu br. z inicjatywy Powiatowej Rady Zw. Zaw. młodzieżowy kurs dla młodych zaufania w Mogilnie, zakończony został uroczystością w ub. poniedziałek w obecności całego Prezydium PRZ i wykładowców. Kurs ukończyło z wynikiem pozytywnym 21 absolwentów.

Wzmaga się walka ze stonką

Przy generalnym przeglądzie plantacji ziemniaczanych w powiecie wrzesińskim wykryto 62 ogniska stonki ziemniaczanej. 20 znaleziono w Zielińcu, 14 w Krzywejgórze, po 4 w Biechowie i Mikuszewie oraz Barczynie, po 3 lub 2 w Przyborkach, Nowej-wsi-Królewskiej i Chociczy Małej. Wykrycie chrząszczy dojrzałych dowodzi, że poprzednio chłopci niedbale przeglądali swoje pola.

Prezydium PRN zarządziło wobec tak groźnej sytuacji mobilizację całej ludności powiatu do poszukiwania stonki. Z samej Wrześni uda się na poszukiwanie ponad 4 tysiące osób. (St. St.)

Znaleziono nowe ogniska

Chłopi pow. kaliskiego prowadzą energiczne poszukiwania stonki ziemniaczanej. Ostatnio natrafiono na nowe ogniska w gromadach Prażuchy Stare i Kuźnia. Walka ze szkodnikiem przybiera coraz bardziej na sile. (t)

Groźne ataki stonki w pow. czarnkowskim

Po ostatnich silnych opadach deszczowych pojawiła się w pow. czarnkowskim stonka ziemniaczana. Wykryto ponad 130 ognisk, które koncentrują się przeważnie w zachodniej części powiatu, tj. gminie Drawsko, gdzie znaleziono dotąd 27 ognisk z chrząszczami, larwami i jajeczkami. Punkty zagrożone są natychmiast likwidowane przez Służbę Ochrony Roślin.

W dniach 6, 7 i 8 lipca przeprowadzono we wszystkich gminach poszukiwania generalne, do których rolnicy przystąpili z wielką skrupulatnością i uwagą.

Wieś wielkopolska rozpoczęła żniwa
PGR-y w powiecie żnińskim przygotowane

Obszerny dziedzic fabryczny Warsztatów Mechanicznych PGR Zespołu nr 66 w Żninie, zajęty jest przez gotowe maszyny żniwne, wyremontowane w terminie i przygotowane do akcji żniwnej.

24-osobowa ekipa fabryczna z wielką troskliwością kontroluje każdą maszynę, aby nie było żadnych niespodzianek w okresie żniw. Ambicją każdego pracownika jest, aby właśnie

Załoga Fabryki Sklejek w Ostrowie

odpowiada na apel huty „Kościusko“

Z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia robotnicy Fabryki Sklejek z Ostrowa podjęli następujące zobowiązania: wyprodukować w lipcu br. o 8 proc. sklejek więcej niż wyprodukowano ich w miesiącu czerwcu br., co przyniesie Państwu dodatkowo 43 893 zł oszczędności; w związku z akcją oszczędnościowego zużycia węgla i odpadków, przeprowadzić w lipcu br. czyszczenie kotłowni; płomieniowego w ciągu 2 dni zamiast jak dotychczas w ciągu 6 dni, wodnorurkowego w ciągu 3 tygodni zamiast jak dotychczas 5 do 6 tygodni.

Powyższe zobowiązanie da 2 112 zł oszczędności. Ponadto wszyscy robotnicy zobowiązali się odstawić w m-cu lipcu br. przeklasyfikowany złom ze starych maszyn i urządzeń w ilości 9,4 ton, co w przeliczeniu na gotówkę da Państwu dodatkowo 1 043 zł. Pracownicy umysłowi ze swej strony zobowiązują się zmniejszyć jeszcze bardziej niż dotychczas zużycie papieru, wszelkich artykułów biurowych oraz wykonywać w określonych terminach wszystkie sprawozdania.

Załoga Fabryki Sklejek zobowiązuje się ponadto po godzinach pracy przewieźć i rozplasnować 2 wagony (40 ton) żużlu na bieżnie i skocznie fabrycznego stadionu sportowego. (bdc)

maszyny PGR nie były powodem opóźnienia się akcji żniwnej.

Specjalna, lotna ekipa montażowa pełnić będzie dyżur, aby być gotową na każde wezwanie brygad żniwnych.

To, że sprzęt zbóż na polach Państw. Gosp. Rolnych będzie szybki i sprawny, jest zasługą przodowników pracy Warsztatów Mechanicznych. Przodownicy ci to Józef Kopczyński, Józef Kozłowski, Jan Sztorek, Sylwester Zabłocki i Stanisław Szymczak.

Żniwa związane są również z ołmami, więc załoga fabryczna jest w trakcie montażu maszyn ołmowych. (ke)

Ekipy żniwne gotowe

Przygotowania do żniw w pow. Gnieźnie zakończył w dniu 3 ukończeniu. W niektórych SOM-ach wreszcie prace przy naprawie maszyn żniwnych i ołmowych, jednakże na ogół i na tym odcinku wszystko jest gotowe.

W akcji żniwnej wezmą również udział liczne ekipy miejskie, które pomogą w PGR-ach. (aw)

10 snopowiązałek i 13 kosiarek

Zespół PGR Kołaczkowo, pow. Gnieźnie, złożył w dniu 3 bm. sprawozdanie z całkowicie przeprowadzonych przygotowań do żniw. 1,117 ha obsłużonych zostanie 10 snopowiązałkami i 13 kosiarkami. Ponadto zespół przygotował do żniw 4 Zetory, 4 „Ursusy” i 3 „Lemlesze”. Na naradach produkcyjnych zorganizowano 7 brygad polowych, które przeprowadzą żniwa. Zespół zaopatrzył się całkowicie w sznury i płachty żniwne. (yk)

Junacy SP pomagają

Tysiączne rzesze junaków i junaczek z Powszechnej Organizacji Służba Polsce zgłaszają się ze wszystkich powiatów naszego województwa do prac żniwnych. Oto rezolucja podjęta na jednej z masówek: „Młodzież ZMP i SP z gromady Zasutowa, gmina Nekla, pow. Środa, doceniając znaczenie akcji żniwnej w naszej gospodarce i dążąc do jak najszybszego uspołecznienia jej, zobowiązuje się poza zaplanowanymi pracami społecznymi pomóc w akcji żniwnej. Każdy z nas, 100 junaków i junaczek, pracując jako Czyn Lipcowy jeden dzień przy pracach żniwnych, czym przyczyni się do wykonania planu 6-letniego. Wzywamy młodzież z całego województwa poznańskiego do nadejmowania podobnych zobowiązań i do współzawodnicstwa.

Pracownicy Komendy Wojewódzkiej SP w Poznaniu również podjęli na masówce zobowiązanie udzielenia pomocy w pracach żniwnych na jednym z PGR-ów, aby w ten sposób

Zaniedbania na odcinku oświatowym w pow. chodzieskim

W zasadzie analfabetyzm w pow. chodzieskim został do dnia 1 maja br. zlikwidowany, lecz pozostał jeszcze niewielki odsetek analfabetów, których należy odczyć jak najdalej idącą pomocą, aby i ci pozostali kurs początkowego nauczania mogli ukończyć do dnia 22 lipca br.

W tym właśnie okresie nauczycielstwo i inni aktywiści powinni dołożyć więcej niż kiedykolwiek starań do akcji WA. Pomocy winni udzielić także prezesi gromadzkich Związków Samopomocy Chłopskiej.

Związek Samopomocy Chłopskiej, jako organizacja masowa w skali ogólnokrajowej zrobiła bardzo wiele, lecz w powiecie chodzieskim ZSCh nie podszedł należycie do tej sprawy.

Powiat chodzieski obecnie wstępuje w drugi etap nauki, który jest okresem klas wstęp-

nych. Prace w okresie przygotowawczym do klas wstępnych będą wiązać się z organizacjami masowymi, nauczycielami społecznymi i w dużej mierze z działalnością świetlic przy zakładach pracy lub świetlicach organizacyjnych i gromadzkich.

Na terenie gromad posiadamy dużo świetlic, które ZSCh nie otacza należyłą opieką. Do pracy świetlicowej należy wciągnąć absolwentów nauki początkowej. Absolwenci ci mogliby znaleźć się w zespołach amatorskich przeprowadzać przepisywanie ról odczytywanie zespołowych recytacji, przepisywanie tekstów, pieśni itp., brać udział w zespołach muzycznych, turystycznych, agitatorskich i to właśnie byłoby atrakcyjną formą wiązania absolwentów z pracą twórczą.

JÓZEF KUNCEWICZ
korespondent „Głosu”

uczyć Święto Odrodzenia. Zobowiązanie to obejmuje 200 godzin. (tk)

Zw. zaw. również pomogą

Pow. Rada Zw. Zaw. w Czarnkowie ustaliła w porozumieniu z poszczególnymi zakładami pracy, plan pomocy w akcji żniwnej - ołmowej. Z pomocy tej będą korzystać przede wszystkim Państw. Gosp. Rolne, których własna siła robocza nie mogłaby podjąć. Oprócz zw. zaw., z ramienia których brać będzie udział w pomocy około 350 ludzi z 20 zakładów pracy, stanie również do pomocy młodzież SP, Liga Kobiet oraz dzieci szkolne przebywające w powiecie na koloniach i obozach.

Dla małorolnych plany przewidują pomoc sąsiedzka w maszynach, sprzętach i sile ludzkiej. Spółdzielnie produkcyjne według oświadczeń ich przewodniczących nie wymagają pomocy i członkowie ich dadzą sobie sami radę. (s)

Zamknięte źle, otwarte źle

Ulica Zwycięstwa w Chodzieży jest dzielnicą wybitnie mieszkaniową, ale mieszkać tam nie jest przyjemnie. Przy najmniejszym wietrze lub po przejeździe takiego czy innego środka lokomocji wznoszą się na niej tumany kurzu.

Ludność mieszkająca przy tej ulicy, nie może nigdy otworzyć okien, gdyż zamiast świeżego powietrza do mieszkań wdziera się kurz, zanieczyszczająca mieszkanie, osiada na meblach, pościeli, szarą warstwą pokrywa ogródki przed domem. Gospodynie nie nadają sprzątać swych mieszkań, w których przy zamkniętych oknach trudno wytrzymać w upalne dni.

Czy by MRN nie znalazła na to jakiejś rady? (jku)

Liceum Wikliniarskie w Starym Tomyszu szkoli nowe kadry

Powiat nowotomyski słynie od dawna z licznych plantacji wikliny, mających wielkie znaczenie nie tylko dla gospodarki krajowej, lecz przynoszących naszemu Państwu cenne dewizy, bowiem polska wiklina ma bardzo wielki popyt na rynkach zagranicznych. Niestety, od dłuższego czasu spotyka się w powiecie coraz więcej plantacji zaniedbanych, zamienionych na tzw. plantacje dzikie, które nie przedstawiają wielkiej wartości.

Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy PRN powinny przeprowadzić szeroką akcję oświatową wśród chłopów. Gleba w pow. nowotomyskim szczególnie nadaje się na plantację wikliny. Dobrze się stało, że właśnie w Starym Tomyszu istnieje Liceum Rolniczo-Wikliniarskie, które — jako jedyne w Polsce, zajmuje się kształceniem młodzieży szczególnie w odcinku wikliniarstwa. Ostatnio zostało ono przekształcone z 3-letniego Liceum rozwojowego na 4-letnie Technikum Rolniczo-Wikliniarskie.

Na samym gospodarstwie szkolnym prowadzi się polską doświadczenia, licząc ponad 30 odmian. Młodzież Liceum starotomyskiego oprócz

W Wielonku szkolą się nowi dowódcy Straży Pożarnej

Staraniem Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Szamotułach zorganizowano w miejscowości letniskowej Wielonk pod Ostrogiem 14-dniowy kurs dla dowódców sekcji poszczególnych straży z pow. szamotulskiego.

W kursie uczestniczyło 53 strażaków, rekrutujących się z członków straży fabrycznych, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Przodownikiem kursu został — Franciszek Skorupski z OSP z Obrzycka. (tk)

Czyn lipcowy wartości 20 tys. zł

Do Pow. Rady Zw. Zaw. w Chodzieży wpływa z każdym dniem coraz więcej meldunków o zobowiązaniach lipcowych.

Na wezwanie załogi huty „Kościusko”, dla uczczenia Święta Odrodzenia, pracownicy Zakładów Fabryki Wyrobów Drzewnych w Chodzieży podjęli zobowiązanie ogólnej wartości 4.305 zł.

Za przykładem innych zakładów pracy również cała załoga mleczarska zgłosiła swe zobowiązanie. Pracownicy śmietniczarni w Budzynie uporządkują magazyny i podwórza za-

W Gnieźnie powstanie nowa kwaszarnia

Centrala Ogrodnicza w Gnieźnie, która już od września 1945 r. zajmuje się zaopatrzeniem świata pracy w warzywa, owoce i ziemniaki, posiada m. in. kwaszarnię kapusty i ogórków. Pomieszczenia jej nie bardzo jednak nadają się do tego celu, wobec czego powstał projekt postawienia nowej kwaszarni, która pozwoli na zwiększenie ilości kwaszonej kapusty i ogórków.

Centrala Ogrodnicza oprócz Gniezna zaopatruje w warzywa, owoce i ziemniaki inne miasta m. in. Poznań. W pow. gnieźnieńskim i wrzesińskim znajduje się 5 punktów skupu, do których dostarcza warzywa 300 kontrahentów. Poważnymi dostawcami są również PGR-y.

W drugiej połowie ub. roku podjęto z Centralą Ogrodniczą w Miełcu współzawodnictwo, polegające na obniżeniu kosztów własnych. Akcją tą przyczyniła się w dużej mierze do realizacji planów budżetowych Centrali w Gnieźnie, zajmującej pod wieloma względami jedno z czołowych miejsc wśród innych Central w Wielkopolsce. (aw)

kładu. W Zacharzynie zobowiązano się wyładować w godzinach pozasłużbowych nadesłane z Centrali Węgłowej 20 ton węgla. Pracownicy Oddziału w Szamotowie ustawiają sponobem gospodarczym przy mleczarni parkan długości 30 mb. Ogólna wartość czynu całej załogi mleczarskiej wynosi ogółem 974 roboczogodzin o wartości pieniężnej 2.270.19 zł.

Załoga Tartaku Państw. nr 1 w Chodzieży dla uczczenia 7 rocznicy Wyzwolenia Narodowego postanowiła przyspieszyć wykonanie zadań drugiego roku 6-letki, zobowiązując się podnieść wydajność materiałową, przetrzeć ponad plan miąższość lipca dodatkowo 20 m sześć. surowca, co spowoduje oddanie państwu ponad plan 13.34 m sześć. tarczy. Ogólna wartość podjętego Czynu Lipcowego przez tartak wynosi około 20 tys. zł.

Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy Gm. Spółdzielni „Sam. Chłopska” w Margoninie zobowiązał się swą dodatkową pracą wyremontować i snopowiązałkę.

Przedsiębiorstwo Państwowe Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych Wytwórnia w Chodzieży zobowiązała się wyciszczyć i wybielić magazyn.

Wszystkie wymienione zakłady pracy przystąpiły zaraz po podjęciu uchwał i zobowiązań do realizacji swych czynów lipcowych.

JÓZEF KUNCEWICZ
korespondent „Głosu”

POM we Wrześni źle naprawia

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Gutowo Małe i spółdzielni Nadarzyce, jak również pracownicy PGR Obłaczkowo, Sokołowo i Ostrowo Szlacheckie narzekają na POM we Wrześni. Jeden lub drugi traktor nie został należycie wyremontowany, kiedyś wmontowano stare wytarte łożyska i oliwa wycieka, nie zreperowano chłodnicy, aparaty do wiązania snopków przy snopowiązałkach nie działają, zbiornik oliwy bez zakrętki jest tylko smarem zalepiony, tak że przy silniejszym wstrząsie cały zapas oliwy wycieka itp. Dyrekcja POM-u winna usprawnić pracę warsztatów remontowych (St. St.)

Nasze Korespondencje

Wzorowe przedszkole w Tarnowie

We wsi produkcyjnej Tarnowo (pow. Oborniki) jest wzorowo urządzone przedszkole.

Kierowniczka Alicja Krezel oprowadzając nas po budynku objaśnia: opiekę nad przedszkolem sprawuje Poznańska Fabryka Ogniw i Baterii, która przysyła dość często prezenty w postaci zabawek. Ostatnio przedszkole zorganizowało zabawę, z której dochód przeznaczono na zakup sprzętu. Rodzice zatrudnieni są częściowo przy pracach leśnych, a dzieci ich

mają zapewnioną opiekę i pożywienie w przedszkolu.

Nadleśnictwo Sierniki-Kakulin, gdzie pracują rodzice tych dzieci, nie przysyłało w bież. roku dla przedszkola żadnej sumy z akcji socjalnej, w roku ubiegłym natomiast z akcji tej wywiązało się całkowicie.

Nadleśnictwo Sierniki-Kakulin winno zainteresować się bliżej przedszkolem w Tarnowie. F. K.

ZMP pomogło

Do sprawnego zorganizowania kolonii letnich w pow. wrzesińskim przyczynił się w znacznej mierze Związek Młodzieży Polskiej. Ogniwa organizacyjne ZMP kierowały przygotowaniem i pil-

nowały terminowego wykonania wszystkich prac. Przebieg przygotowań do wczasów letnich wykazał, że nie wszystkie zarządy ZMP wywiązały się ze swych zadań należycie. Kazimierz Wróblewski

Tylko dziesięć się cieszą

Zaniemyśl, pow. Środa jest jedną z najpiękniejszych miejscowości w powiecie średzkim, nie więc dziwnego, że GRN w swym budżecie przewidziało duże sumy na założenie nowych chodników w niektórych miejscach oraz na upiększenie trawników. Trawniki już zostały uporządkowane, przy chodnikach zaczęto roboty, tj. przywieziono piasek. Na tym jednak roboty kończyła się.

Piasek został przywieziony jeszcze w maju 1951 r. i dotychczas

leży sobie spokojnie wzdłuż ulicy Poznańskiej. Niektórzy nawet chwala sobie to, że GRN przywiozła im piasek pod dom — dzieci robią sobie z niego bałki. Tylko, że z tego piasku niedługo już nie pozostanie śladu. Deszcz także pomógł.

Czyżby zwózka tego piasku nie nie kosztowała GRN? Czas, by wreszcie zrobić te chodniki przy Rynku i ul. Poznańskiej, gdyż przedstawiała one opłakany widok. Jerzy Grześkowiak

Młodzież podjęła zobowiązania

W związku z przypadającą rocznicą Manifestu Lipcowego Młodzież Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Dębcu Nowym postanowiła na zebraniu zarządu świetlicy razem z zarządem ZMP zakupić za-

własne fundusze sztandar i maszt flagowy, który ma stanąć przed świetlicą, a także zakupić dwie szturmówki do świetlicy. Powyższe zobowiązanie będzie wykonane do 20 lipca br. Czesław Pawlak